

GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie po południu, oprócz niedziel i świąt uroczystych.

W soboty z dodatkami i ilustracjami dla prenumeratorów.

:: Egzemplarz pojedynczy 3 kop.

:: Ogłoszenia „Gazeta” drukuje tylko w języku polskim

Redakcja ulica Widzewska nr. 106a (Telefonu Nr. 20-22). Administracja Przejazd nr. 1 (Telefon 20-30). Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca. Nr. skrzynki pocztowej 570. Interessantów w sprawach redakcyjnych przyjmuje się od 2 do 4—Widzewska 106a.

Filje kantoru: Zgierz, Aleksander Lach, kiosk kolportacyjny. :: Zduńska Wola, Księgarnia Welenowskiego. :: Pabjanice, Biuro Dzienników, A. Wadzińskiego. Zamkowa 23. Aleksandrów, skład apteczny J. Auerbacha.

Prenumerata w Łodzi:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb. 50 kop., miesięcznie 50 kop.
Za odnośnienie do domu 10 kop. miesięcznie.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie 7 rb. 20 kop., półrocznie rb. 3 kop. 60 kwartalnie rb. 1 kop. 80, miesięcznie 60 kop.
Zagranicą miesięcznie rb. 1.

Ogłoszenia: Nadesłane na 1 stronie 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, wśród tekstu 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologia 15 kop., Ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Zamiejscowe po 12 kop. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej 10 wyrazów.

Teatr POLSKI

Cegielniana 63.

Jutro
po południu

„Dożywocie”

Jutro
wiecz.

„Ulubieniec kobiet”

Benefis A.
Rodmunda.

Teatr „POPULARNY”

Konstantynowska Nr. 16.

Dziś i jutro
wiecz.

„Dziewica Orleańska”

Jutro po południu

z występem Stanisławy Wysockiej. „Jarmark małżeński”

„BAR pod WIECHĄ”

Dzielną Nr. 1.

KONCERT

dobrze
zgranego

trio

od godz. 7 wiecz.

BUFET obficie zaopatrzony w dobrowolny wybór przekąsek. PIWO browaru „Waldschleschen” i piłzeńskie.
Przy lokalu sala bilardowa i pięć gabinetów. W niedzielę i święta koncert od 12 w poł. do 3-iej i wieczorem.

MUZYKA ARTYSTYCZNA

CODZIENNIE

O lekarzach szkolnych.

Z pism dowiedzieliśmy się, że komisja szkolna na posiedzeniu w dniu 28 marca r. b. uchwaliła, aby nad szkołami miejskimi ogólnymi (niemiecka komisja już to postanowiła wprawdzie), których jest obecnie 29, dozór i opiekę lekarską mieli... dwaj lekarze, ofiarując im za to po 600 rb. rocznie. Jeżeli się nawet przypuści, że wybór będzie szczęśliwy i padnie na lekarzy oddających się z zamiłowaniem pracy tego rodzaju, poświęcających czasu więcej niż za taką pensję wymagać można, to i wtedy opieka lekarska w szkołach naszych będzie bardzo... problematyczna.

Więcej niż dwie godziny (z chodzeniem 3) codziennie żaden lekarz nie będzie mógł poświęcić szkołom, to znaczy, że będzie mógł być dziennie najwyżej w 2 szkołach. A ponieważ szkół w swej opiece ma 15, więc oczywiście w każdej szkole będzie raz na 8 dni.

Ażby sobie wyobrazić, jak będzie wyglądała ta opieka lekarska w każdej szkole przez jedną godzinę raz na 8 dni, zastanówmy się, co ma wogóle do zrobienia lekarz szkolny.

Już sam wybór lokalu szkolnego powinien być ostatecznie decydowany przez lekarza, aby uniknąć ulic zgiełkowych, smrodliwych, domów źle oświetlonych, bardzo zaludnionych, bez odpowiedniego podwórza i t. p., skoro nie możemy się zdobyć na budowę specjalnie dla szkół przeznaczonych domów.

Nikt nie sprawdza, czy w danej klasie znajduje się choć minimum tego powietrza, płaszczyzny podłogi, światła, wentylacji—które na dziecko powinno przypadać, aby godziny szkolne nie były dla niego godzinami tortur fizycznych.

Nikt nie sprawdza, czy dzieci, przychodzące do szkoły, nie mają czasem świerzbę, szkarlatynę, egipskiego zapalenia oczu (jaglicę) i t. p. chorób zaraźliwych.

Czy można wymagać, aby robotnik lub rzemieślnik bez wykształcenia rozpoznał chorobę swojego dziecka i zatrzymał je w domu, jeżeli nawet dzieci rodziców inteligentnych przychodzą do szkoły, pomimo choroby lub zbyt wcześnie po wyzdrowie-

niu, jak mogłem się przekonać w jednej z lepszych szkół przygotowawczych.

Jeżeli w takiej szkole walka z chorobami zakaźnymi daje wyniki nieodpowiednie do wysiłku, to coż się dzieje w tych szkołach, gdzie tej walki wcale nie ma. Jeżeli w szkołach, gdzie jest lekarz szkolny, można spotkać uczniów ze świerzbą, jaglicą, świnką (własne doświadczenia) lub ze szkarlatyną w okresie wysypki (sposprężenie kol. Kryńskiego w Warszawie), to w szkołach miejskich, jak wogóle w szkołach pozbawionych opieki, a raczej dozoru lekarskiego, wypadki takie są na porządku dziennym.

W jednej prywatnej szkole elementarnej na końcu miasta znalazłem około 8% dzieci chorych na jaglicę—które nie wiedziały, że mają ciężką chorobę zakaźną o czu od lat pewnie kilku. Nic dziwnego, że największy procent chorób ocznych w ambulatoriach dla biednych stanowi jaglica.

Najważniejszym zadaniem lekarza szkolnego w naszych biednych warunkach jest walka z chorobami zakaźnymi, które są zalewane do szkoły trzema drogami: przede wszystkim dziećmi chorymi, które przychodzą do szkoły podczas swej choroby lub przed określonym terminem (p. niżej) i bez dezynfekcji poprzedniej ich rzeczy i mieszkania po chorobie; po drugie—personalnie nauczycielskim, który szkołę odwiedza nieraz wbrew choroby zakaźnej w domu (którą lekceważy się, jako lekką) lub pomimo choroby własnej.

Wiemy, jak szerzy się gruźlica wśród nauczycielstwa—tymczasem nie wiem, czy w której ze szkół początkowych znajduje się spluwaczka...

Wśród biednych nauczycieli żydowskich chederów nierzadko widzieć można chorych na jaglicę z typowo wywróconymi powiekami, oczekującymi zaraźliwymi łzami.

Trzecią okazję do roznoszenia chorób zakaźnych dają nam lokale woźnych i stróżów szkolnych lub sąsiadów szkoły, bo nikt się nie troszczy, na co tam kto zachorował i czy nie grozi niebezpieczeństwo zarazy.

Aby choć w części temu przeszkodzić, koło lekarzy szkolnych w Warszawie poleca gorąco przestrzeganie następującego regulaminu, opracowanego przez kol. Kryńskiego:

Regulamin dla szkół w sprawie zwalczania chorób zakaźnych.

(Ułożony przez d-ra Kryńskiego, zaaprob. przez Warsz. Koło 1. szk.)

I. Należy pilnie przestrzegać ogólnych wskazań higieny szkolnej: czystości lokalu i czystości uczniów.

II. Lekarz szkolny codziennie w oznaczonej godzinie powinien odwiedzać szkołę.

III. Dzieci niedomagające (ból głowy, mdłości, wymioty, ból gardła, podniesienie temperatury) skierować należy do lekarza szkolnego, ewentualnie niezwłocznie ze szkoły usunąć.

IV. Uczeń, dłużej niż dni 5 do szkoły nie uczęszczający, obowiązany jest przysłać do szkoły świadectwo lekarskie z wymienieniem rodzaju choroby. W razie nieotrzymania podobnego świadectwa, szkoła interpeluje rodziców.

V. Zależnie od rodzaju choroby zakaźnej uczeń nie ma prawa uczęszczać do szkoły: w ospie wietrznej — 1 tydzień, różyczce — 2 tygodnie, śwince, odrze — 3 tygodnie, błonicy — 5 tygodni, koklusz, szkarlatynie, tyfusie fl. lub brz., ospie natur. — 6 tygodni.

Uwaga: Wymienione terminy stosują się do pomyślnego przebiegu chorób bez powikłań, mogą przeto przez lekarza być powiększone.

VI. Po każdej z wymienionych chorób, przed przyjściem do szkoły, uczeń powinien być dwukrotnie wykąpany.

VII. Dokładnego odkażenia ubrania, bielizny i całego mieszkania żądać należy po: szkarlatynie, ospie nat., dyfteryście, tyfusie plam., cholery, dżumie, koku i koklusz. Po tyfusie brz. i biegunce krwawej żądać tylko odkażenia bielizny i ubrania chorego.

VIII. Dzieci, powracające do szkoły do dłuższej nieobecności (ponad dni 5) nie powinny wchodzić do klasy, lecz stawić się w gabinecie lekarza, w porze bytności jego w szkole, który orzeknie, czy dany uczeń może już chodzić do szkoły, czy ma wrócić do domu.

IX. Uczeń, powracający do szkoły po przebyciu jednej z wymienionych chorób zakaźnych, winien lekarzowi szkolnemu przedstawić świadectwo lekarza domowego o zadowalającym stanie swego zdrowia i reszty domowników i dokonaniem odka-

żeniu mieszkania i odzienia. Bez podobnego świadectwa ucznia do szkoły wpuszczać nie należy.

X. Dzieci zdrowe, u których jednak w domu ktokolwiek zachorował na chor. zakaźną, do szkoły uczęszczać prawa nie mają. Można je wpisać do szkoły, jeżeli dopełnią następujących warunków: a) będą natychmiast przeniesione do innego mieszkania, b) dwukrotnie wykąpane, c) odzienie i sprzęty, zabrane z domu, będą odkażone, d) przez dni 7 (a przy ospie i szkarlatynie przez dni 14) same nie zapadną na tę chorobę.

XI. Personal naucz. i służba szk., u których w domu miał miejsce przyp. chor. zak., mogą uczęszczać do szkoły na warunkach wymienionych w p. X (z wyłączeniem p. d.)

XII. Szkoła rozstrząsać winna opiekę i kontrolę lekarsko-sanitarną nad rodzinami służby szkolnej.

XIII. Po pierwszym przyp. tyfusu fl., dżumy k. lub cholery u ucznia — szkołę zamknąć na tydzień (co najmniej). Przy innych chorobach — jeśli się szerzą epidemicznie lub jest złośliwa. W takim wypadku cały lokal szkolny powinien być dokładnie dezynfekowany.

(„Wychowanie w domu [szk.”, grudz. 1912 r.)

Z regulaminu tego jest jasne dla każdego, jak ważną rolę odgrywać musi lekarz przy dopilnowaniu jego wykonania. Nikt nie zastąpi lekarza w rozpoznaniu tej lub innej choroby zakaźnej. A przecież nauczyciel nie może odsyłać do domu ucznia z powodu niewinnych dolegliwości—jak ból głowy, wyprysk na twarzy wskutek zębów, kilku pryszczu na rękach—od brudu, które jednakże mogą przypominać ospę wietrzną, świerzbę lub t. p.

Z tego, co wyżej powiedziano, wynika, że lekarz powinien codziennie lub co drugi—przynajmniej — odwiedzać szkołę i tam nie tylko oczekiwać na pokazanie mu przez nauczycieli dzieci chorych lub pozory takowych mających, ale nierzadko wchodzić do klas i w obecności nauczyciela obejrzeć i rozpytać wszystkie dzieci, czy które z nich nie przechodziły choroby zakaźnej, lub czy kto z rodziny nie choruje, czy dzieci nie odwiedzają czasem tego lub innego z nieobecnych, a infekcyjnie chorych kolegów; przy tej rozmowie wyjaśniać

dzieciom (i nauczycielowi) jakie choroby są zakaźne, ile czasu i dlaczego nie wolno przychodzić do szkoły (ew. bez kąpieli lub dezynfekcji). Przy tej sposobności lekarz szkolny zwraca uwagę na czystość ścian i podłogi (olej kurzuchołny), przewietrzanie, sprawdza czy dzieci siedzą prosto, czy w odpowiedniej ławce według wzrostu, słuchu i wzroku — które bada oczywiście przedtem w pokoju osobnym. Jeżeli w naszych warunkach nie można się spodziewać, aby szkoła miejska miała osobny pokój dla lekarza szkolnego, to musi przecież być pokój nauczycielski, gdzie z pewną niewygoda jednakże można dzieci badać. Nie będzie tu mowy o badaniu znużenia u dzieci, pamięci wzrokowej i słuchowej i t.p., sądzę, że trudno będzie dwa razy do roku dokonywać nawet mierzeń wzrostu, wagi, objętości i rozszerzalności klatki piersiowej dla wyrobienia sobie pojęcia o rozwoju fizycznym dzieci. Ale lekarz będzie w stanie wiedzieć, czy uczeń ma zdrowe płuca, serce, oczy, zęby, kręgosłup, organy brzośne i t. d. i w każdym wypadku patologicznym udzielić odpowiedniej porady. — Tu powstaje pytanie: czy lekarz szk. ma też i leczyć? Nie mówię tu o wypadkach nagłych, jak krwawienie z nosa, poranienie i t. p. Tu pomoc nieść powinien nie tylko lekarz szkolny, ale i uświadomiony przez niego nauczyciel, korzystając ze skromnej apteczki podręcznej za dziesięć złotych. Ale mówię o leczeniu rozpoznanej choroby, dalszej — jak gruźlica płuc, małokrwistość, nerwowość, jaglica i t. p. Dr. Edward Lubicz Niezabitowski urządził bezpłatne ambulatorium w gimn. (filii) Św. Jacka w Krakowie w r. 1903-m, gdzie właściwie był wezwany do wykładu przyrody i oto co pisze: „Przyszedłem do przeświadczenia, że działalność lekarza szkolnego, jakkolwiek bardzo pożyteczna, nie będzie wystarczająca, jeżeli lekarz szkolny nie będzie udzielał pomocy młodzieży, po pierwsze na miejscu i natychmiastowo w czasie godzin szkolnych w przypadkach nagłych, powtóre w przypadkach zwykłych — uczniom ubogim”.

To też dr. Lubicz posuwa swoje zadanie tak daleko, że nawet zęby plombuje uczniom w swoim ambulatorium przy gimnazjum (obecnie w Nowym Targu) — oczywiście bezpłatnie. W artykule „Lekarze szkolni w Krakowie” w 23 numerze „Słowa lekarskiego” czytamy: „W każdej szkole znajdować się będzie stolik z chemikaliami i opatrunkami dla ratowania dzieci w nagłych wypadkach. W nowym skrzydle magistratu urządzone będzie ambulatorium dla chorób wewnętrznych, ale tylko dla dzieci biednych, gdzie ordynować będą stale lekarze szkolni na zmianę w pewnych z góry oznaczonych godzinach”. Jak wiadomo, w Krakowie utworzono już 12 posad lekarzy szkolnych.

Mojem zdaniem leczenie uczniów przez lekarza szkolnego w tak dużym mieście jak Łódź, gdzie wiele rodzin korzysta z pomocy lekarza fabrycznego, kolejowego, gdzie specjaliści przyjmują w ambulatoriach bezpłatnie — powinno być ograniczone do wyjątkowych wypadków — tymbardziej, że zajęto by bezporównanie więcej czasu, aniżeli szkoła za skromne wynagrodzenie wyznaczyć jest wprawie.

Nikt za złe nie powinien brać lekarzowi, jeśli w swej dbałości o zdrowie dzieci szkoły, zajmie się sam leczeniem tego lub owego z nich w braku innej pomocy, lecz nie można tego zaliczyć do jego obowiązków, jeżeli społeczeństwo ze swojej strony nie poczuwa się do obowiązku płacić lekarzowi odpowiednio do straconego czasu. Lekarz szkolny ma jednak sposobność zachęcać uczniów do leczenia się i sprawdzać, czy polecenie jego zostało wysłuchane, ma on dalej sposobność zorganizować odpowiednią pomoc specjalistów (okulistów, dentystów i t. d.) na warunkach dostępnych dla biednych, może zorganizować tanie szczepienie ospy, jeśli sama to niema czasu, zakrzętnąć się koło dostarczenia tanich kąpieli, kolonji letniej uczniowskiej i t. d.

Widzimy, jak wiele zdziałać może lekarz szkolny dla zdrowia młodzieży, która jest przecież przyszłością narodu, co więcej widzimy jak wprost niezbędny jest dozór lekarza szkolnego, aby się nie szerzyły choroby zakaźne, a dzieci z wadami organizmu, — by w porę były leczone.

Aby zaspokoić choć skromne wymagania, jakie wyżej postawiliśmy lekarzowi szkolnemu, powinno być do opieki nad 30 szkołami miejskimi (wkrótce przybędzie jeszcze jedna dla dziewcząt) conajmniej 10 lekarzy. Wtedy każdy z nich będzie miał 3 szkoły, które będą dostatecznie obsłużone (przy odpowiednim wyborze lekarzy). Dając codziennie 2 godziny — poświęci lekarz szkolny, razem w tygodniu 12

godzin, czyli na każdą szkołę wypadnie po 4 godziny w tygodniu, które mogłyby zużytkować w ten sposób: szkołę odwiedza co drugi dzień, a bawi dwa razy po 1-ej godzinie i raz dwie godziny. Jeżeli Kraków się zdobył się na 12 lekarzy szkolnych, to tembardziej zdobyć się powinna półmilionowa Łódź.

Dr. Arkadiusz Goldenberg.

Hiszpanja wobec Francji i Anglii.

— 0 —

O stosunku Hiszpanji do przyjaznych jej państw: Francji i Anglii, znajdujemy w gazecie „Daily Mail” obszernie wyszczególnienie hiszpańskiego premiera, hrabiego Romanessa, który w rozmowie z korespondentem tejże gazety, miał między innymi wyrazić się, że „wobec ogólnego pędu do zbrojeń się różnych narodów, Hiszpanja uważa także za obowiązek poniekąd niezbędny powiększyć swoje lądowe i morskie siły, do czego też odpowiednio już zostały rozpoczęte kroki”.

Dalej mówił premier hiszpański, że zbrojenie się obecne Hiszpanji, będzie poniekąd demonstracją jej siły, a także i wyraźną wskazówką, że jeżeli Hiszpanja ofiaruje komukolwiek swoją przyjaźń, to nie dla tego, aby z przyjaźni tej nie odnieść jakichkolwiek korzyści, lecz podkreślić to, że dotychczas Hiszpanja była izolowaną i dlatego nie była niczym wrogiem, ani też przyjacielem, ale teraz kiedy może lada chwila nastąpić wyraźny dla nas moment, jesteśmy zmuszeni do zajęcia jakiegokolwiek stanowiska z tej prostej przyczyny, że potem pytanie: „jakie zajęcie stanowisko” może być cokolwiek spóźnione, a wreszcie Hiszpanja znajduje się w przededniu wielkich i poważnych zmian międzynarodowych, nikt więc nie zaprzeczy, że Hiszpanja winna prowadzić swoją politykę w ten sposób, aby stosunku przyjaźni z najgroźniejszymi sąsiadami: Francją i Anglią niczem nie zakłócać, gdyż powinniśmy o tem pamiętać, że najważniejszym naszym sąsiadem na lądzie jest Francja, a na morzu — Anglia!

Jak widzimy z wynurzeń hiszpańskiego premiera, na widownię polityki europejskiej wysuwać się poczyniła Hiszpanja, w przewidywaniu zapewne wielkich wydarzeń dziejowych.

J. Angar.

Spowiedź Marksa.

Nieznany rękopis.

Pismo rosyjskie „Sowremiennyj Mir”, drukując odnaleziony przez literata Riazanowa w archiwum Karola Marksa nieznany rękopis wielkiego ekonomisty, zawierający ciekawe dane o życiu prywatnem uczoności, od którego śmierci upływa w tym roku lat trzydzieści.

Marksa nie lubił mówić o sobie. Lafargue i Liebknecht próbowali narysować jego portret jako człowieka na zasadzie wspomnień osobistych, ale i oni nie mieli w rękach dokumentu, o którym mowa.

Córka Marksa, Laura, niedawno zmarła, opowiada w jaki sposób powstał ów rękopis, zatytułowany „Confessions” (spowiedź).

Pewnego razu obydwie córki uczoności Laura i Jenny zaproponowały ojcu, aby dla zabawy odpowiadał im na szereg pytań.

Marksa zgodził się i dał odpowiedź bardzo charakterystyczne, krótkie i pełne treści. Oto owe pytania i odpowiedzi:

- 1) Jakie zalety najbardziej cenisz?
— U ludzi — prostotę, u mężczyzny — siłę, u kobiety — słabość.
- 2) Twój rys charakterystyczny?
— Jednolitość celu (ściślej: skupienie wszystkich pomysłów i dążeń w jednym celu).
- 3) Jak sobie wyobrażasz szczęście?
— Jako walkę.
- 4) A nieszczęście?
— Uleganie.
- 5) Wada, jaką najłatwiej przebaczasz?
— Łatwowierność (w stosunku do ludzi).
- 6) Wada najwstrętniejsza?
— Ustępliwość (chęć dogodzenia każdemu).
- 7) Twoja antypatja?
— Marcin Tepper (niezdarny, współczesny Marksowi poeta angielski, bardzo popularny w burżuazji — teraz zapomniany).
- 8) Ulubione zajęcie?
— Książki.
- 9) Ulubieni poeci?
— Szekspir, Ajschylos, Goethe.
- 10) Ulubiony prozaik?
— Diderot.
- 11) Ulubiony bohater?

— Spartacus, Kepler (astronom).

12) Heroina?

— Grethen.

13) Ulubiony kwiat?

— Laur.

14) Ulubiona barwa?

— Czerwona.

15) Ulubione imię?

— Laura.

16) Ulubiona potrawa?

— Ryba.

17) Ulubiona sentencja?

— Nie ludzkiego nie jest mi obcem.

18) Ulubione hasło?

— Wszystko podawaj w wątpliwość (jest to oczywiście sentencja, oznaczająca zamiltonowanie do ścisłości myślenia, do tego, by nie być nigdy za skąpym w dowodzeniu).

P. Riazanow na zasadzie dokumentów i znajomości z przyjaciółmi i rodziną Marksa daje wyjaśnienia co do pewnych punktów „Spowiedzi”. Piszemy na przykład, że uwielbienie Marksa dla Szekspira nie miało granic. Marks ustawicznie studiował Szekspira i znał wszystkich, nawet drugorzędnych jego bohaterów. W rodzinie Marksa był poprostu kult dla Szekspira. Wszystkie trzy córki Marksa umiały Szekspira na pamięć.

W Ajschylosie Marks uwielbiał poetę, który pierwszy ze starego mytu o Prometeuszu stworzył olbrzymi obraz niezłomnego bohatera, walczącego o ludzkość.

Z za kordonu.

Pogrom w redakcji pisma demokratycznego.

Lwowska „Gazeta Wieczorna” donosi, że wiec demokratyczno-narodowy zakończył się napadem na redakcję „Gaz. Wieczornej” i „Wieku Nowego”, gdzie endecka młodzież usiłowała zniszczyć maszyny i urządzenia redakcyjne.

W jednej i drugiej redakcji a także i w prywatnych mieszkaniach, szyby zostały wybite...

Śnieg w Krakowie i Zakopanem.

Z Krakowa telegrafują, że w poniedziałek padał tam bezustanny śnieg, który pokrył ulice warstwą wysokości kilkunastu centymetrów.

W Zakopanem wznowiono z powodu śniegów sporty zimowe.

— 0 —

Z Cesarstwa.

Rewizja kościołów w Moskwie.

Departament wyznań obcych wydelegował do Moskwy Tiażelnikowa dla zbadania działalności duchowieństwa katolickiego kościoła św. Piotra i Pawła, oskarżonego przez administrację moskiewską o tajne nawracanie prawosławnych na katolicyzm bez składania danych o chrzcie dzieci odpowiednim władzom. Takich tajnych chrztów ma być około 93.

Tiażelnikow rozwinie dalej śledztwo policyjne w tej sprawie i na skutek specjalnego zlecenia dyrektora departamentu Mienkina, zbada warunki, w jakich odbywa się nawracanie na katolicyzm i propaganda katolicyzmu. Departament wyznań obcych zwrócił uwagę na znaczenie i wpływy właścicieli znanej firmy cukierków Aleksego i Andrzeja Abrykosowów, którzy przeszli potajemnie na katolicyzm.

Prawosławne duchowieństwo dąży do zniewolenia ich do oficjalnego opowiedzenia się za tym, lub owym wyznaniem, aby w razie przejścia ich na katolicyzm odłączyć od Cerkwi prawosławnej.

Przy sposobności Tiażelnikow dokona rewizji gospodarki przy budowie nowego kościoła na przedmieściu Gruzinach, gdyż otrzymane wiadomości, że sumy przeznaczone na budowę i utrzymanie nowego kościoła obracano na ochronki polskie i pomoc wysłanemu z Moskwy głośnieму ks. Wiercińskiemu.

Według zapewnień „Kijewskiej Myśli”, rewizja kościołów w Moskwie nastąpiła na skutek artykułów denuncjacyjnych, jakie ukazały się w „Moskowskich Wiedomościach”.

Patryjoci rosyjscy i handel.

Istniejące w Moskwie „Towarzystwo patryjotów rosyjskich” wystąpiło z szeregiem charakterystycznych żądań.

Na wniosek członka Tow. Pogrebownia żądaną zmiany nazwy nowych perfum fabryki Siu t. zw. „perfum inokini Marty”.

Na wniosek innego członka Sokołowa, w szczególności, aby zmusić pewną firmę moskiewską do usunięcia z kołnierzyków rysunku pomnika Minina i Pożarskiego, wreszcie postanowiono poczynić starania o usunięcie herbu państwowego z podeszwy kałoszy, co jest obrażą symbolu państwa rosyjskiego.

Z Litwy i Rusi.

Rozwiązanie towarzystwa.

Na zgromadzeniu nadzwyczajnem członków udziałowców grodzieńskiego Towarzystwa wzajemnego kredytu w d. 2 (15) kwietnia, uchwalono większością 18 głosów Towarzystwo rozwiązać.

Z sąsiedztwa.

Benefis w „Lutni” zgierskiej.

(c) Koncert, który „Lutnia” zgierska urządziła jutro na benefis swego długoletniego kierownika artystycznego p. A. Mikiny, oznacza się doborowym i ciekawym programem, po wyczerpaniu którego nastąpią tańce.

Bilety, których już niewiele pozostało, są do nabycia w składzie aptecznym W-go Auerbacha przy ul. Długiej.

Skrócenie dni pracy.

(d) Administracja fabryki papieru R. Saengera przy ul. Saskiej zawiadomiła władze oraz robotników, iż z dniem 25 kwietnia, redukuje ilość pracy do 4 dni w tygodniu.

Odczyt.

(d) W Pabjanicach w niedzielę 20 kwietnia w domu ludowym, odbędzie się odczyt p. Aleksandra Janowskiego na temat „O Podolu”.

Kradzież.

(d) W fabryce firmy Linne przy ulicy Tylnej dokonano znacznej kradzieży miedzi, pasów, bawełny i t. p., razem na sumę 815 rb. Śledztwo prowadzi sędzia śledczy 2 rewiru łaskiego powiatu.

— U Michała Bakiesa skradziono rzeczy na 39 rb.

Na gorącym uczynku.

(d) Kradzieży pasów i rzemieni w fabryce Schweikerta przyłapano robotnika Kacpra Borowskiego.

Konikradztwo w okolicy.

(c) Onegdaj w nocy, właścicielowi wsi Sobótka, w pow. łęczyckim, Piotrowi Zagórowskiemu skradziono parę koni z uprzężą wartości 380 rb., a mieszkańcowi tejże wsi Rywenowi Zontakowi wóz wartości 15 rubli.

— 0 —

„Dzieje mężczyzny”.

(d) Pod Uniejowem w jednym z okolicznych majątków, właściciel tegoż, p. K. wydał swą córkę, 18 l. Zosię zamąż za młodego urodzonego Józefa K.,

sprzedawszy ją i zaciągawszy pożyczkę dla zaspokojenia wymagań zięcia.

Lecz zalety moralne nie szły w parze z urodą zięcia, który korzystając z chwilowego wyjazdu żony i teściowej, uwiódł siostrę żony, 17 letnią Józefę, przyczem ogłosił dom teściów, spieniężywszy wartościowe rzeczy za pół tysiąca rb. i z kochanką uciekł.

Józefę K. listy gończe zastały w Ostrołęce, skąd ją w odmiennym stanie sprawozdano etapem do rodziców, zaś jej kochanek, porzucony przez nią z matką dzieckiem, oraz własną żonę również z drobniem dziecięciem pozostawiając na pastwę losu, ukrył się przed ręką sprawiedliwości, zajmując się różnymi podejrzanymi procedensami, sprzedażą tombakowych pierścionków, grą i t. p.

Żona pod wpływem wstydu i hańby porzuciła dom rodzinny i zginęła bez wieści.

Jednakże Józef K. wypłynął znów w ostatnich czasach na powierzchnię życia, lecz już w roli kelnera w jednym z łódzkich kabaretów, gdzie korzystając z pociągającej powierzchowności kontynuuje dalej swą karierę uwodzicielską, gdyż według słów świadków, zawiązał w swej młodzieńczej dziewczynie oraz utrzymuje stosunek miłosny z 2 mężatkami.

Teściowie ze wstydu i bólesci, zaniechali swe interesy, straciwszy mienie, obecnie znajdują się w stanie beznadziejnej nędzy.

Informacje handlowe.

Stan rynku manufakturowego w Cesarstwie.

Miarodajne firmy bawełniane rosyjskie ogłosiły nowe ceny przędzy i perkalu. Fakt ten zazwyczaj wnosi pewne ożywienie na rynku bawełnianym. Tymczasem ożywienia żadnego nie było.

Jak stwierdzają pisma moskiewskie, ujawniły się oferty przędzy po cenach niższych niż świeżo ogłoszone, chociaż i te ostatnie są już stosunkowo (wobec cen bawełny) dość niskie i korzystne dla tkalni.

Fakty te przypisać należy, jeśli nie przesileniu w przemyśle bawełnianym, to w każdym razie niebywałemu zastojowi w interesach, wskutek którego składy fabryczne są

przepełnione. Przyczyny zaś zastoju są następujące:

1) Wojna na Bałkanach, która osłabiła dobrobyt całego Południa Rosji i zredukowała wydatnie wywóz zboża. 2) niewypłacalności, które są dziś klęską ogólną.

Jeśli ten stan potrwa dłużej, to zastój chwilowy przekształci się może na przesilenie.

Kredyt melioracyjny.

Komisja finansowa Dumy odrzuciła projekt organizacji kredytu melioracyjnego dla właścicieli majoratów w Królestwie Polskiem i kraju Zachodnim, wyrażwszy życzenie zniesienia wszelkich ograniczeń dla właścicieli majoratów. Nadto komisja postanowiła zaproponować Dumie formułę opiewającą, że pożądaną jest rozciągnięcie prawa z 1900 roku o kredycie melioracyjnym na gubernje Królestwa Polskiego.

Rynek żelaza w Austrii.

Skutki przesilenia i zupełnego niemal zastoju w ruchu budowlanym teraz dopiero dają się uczuć w większej mierze austriackiej produkcji żelaza.

Według wykazu za luty, zmniejszyło się zapotrzebowanie żelaza sztabowego i fasonowego w tym miesiącu o 36,000 m. c., zbyt trawersów o 814 m. c., jedynie zbyt grubej blachy zwiększył się o 8117, a zbyt szyn o 42,000 m. c., lecz nadwyżka ta jest jedynie następstwem dawniejszych zamówień.

Wobec zmniejszenia się konsumpcji żelaza w państwie, zamierzają buty fersować wywóz i liczą już na znaczne powiększenie się zapotrzebowania żelaza na półwyspie Bałkańskim po zawarciu tam pokoju.

Rynek sukienniczy.

W handlu wyrobami sukiennymi na rynku moskiewskim, jak stwierdza „Głos Moskwy”, panuje znaczne ożywienie. Niektóre fabryki nie mają już towaru. Wobec tego niektórzy fabrykanci moskiewscy podnieśli ceny wszelkiego rodzaju sukna o 5—10 k. na arszynie.

Jest to już nie pierwsza podwyżka cen w sezonie bieżącym. Podrożeń wyrobów wynika z drogiej cen, po których zakupiono wełnę już dawniej oraz ze wzrostających cen w transakcjach z wełną przyszłej strzyży.

Jedna z fabryk zakupiła już nową przyszlą wełnę (mytą) rostowską po 46 rb. za pud, gdy jeszcze w jesieni r. u. za tę samą wełnę płacono 42 rb.

W obawie dalszego podrożenia cen przedalnie kamgarowne pospiesznie zakupują wełnę. Fabryki zatem będą operowały w nowej kampanji bardzo drogim surowcem.

Obniżki cen przewidywać nie można, gdyż, np. wełna z Caplandu kosztuje już 39—40 rb. za pud, gdy w końcu roku ubiegłego kosztowała 34—34 i pół rb. Tak tedy rynek wewnętrzny musi się liczyć z droższą sukna.

—0—

Ty nie powtarzaj!

—0—

Ty nie powtarzaj, co ci mówią ludzie,
Że krótkotrwały jest cierpienia dzień,
Że wszystko w ciągłych walk przemija
[trudnie]
Przechodzi z wolna, znik, niby cień.

Ty nie powtarzaj, że akord stargany
Rozproszy siła, którą zowią — czas,
On tylko z wolna zabliznia nam rany
Przed ludźmi skryje, lecz nurtuje w nas.

Ty nie powtarzaj, że mam spokój w duszy,
Że w każdym bólu jest kojący zdrój,
Że walkę serca łatwo mi zagłuszy
Wydarzeń życia anujący się zwój.

Nie mów mi tego, że bóle przemijają,
Że cudnej wiosny, zabarwi się kwiat.
Wiosna nadejdzie, wody z rzek popłyną
Lecz dla mnie smutny pozostanie świat.

Ignacja Płatkowska.

—0—

Kalendarzyk.

—0—

Dziś Bogumiła W.
Jutro Tymona M.
Wiosna słowiańska; dziś Włodan
mierza, jutro Czesława m.
Wschód słońca o g. 4 m. 58.
Zachód „ 7 „ 1.
Długość dnia „ 14 „ 3.
Stan pogody. — Podług obserwacji opy-
ka R. Rittersa, ul. Piotrkowska 85.
TERMOMETR: Rano o g. 8. 3° ciepła
„ Połudn. o g. 12. 6° „
„ Wczoraj o g. 8 w. 4° „

BAROMETR: 756
Minimum 2°
Maximum 6°
najwyżej —
najniżej —
Hygrometr 72 proc. wilgoci.

Teatr Polski. Jutro po poł. „Dożywo-
cie” wiecz. „Ulubieniec kobiet”.
Teatr Popularny. Dziś i jutro wiecz.
„Dziwica Orleańska”. Jutro po poł. „Jarmark
małżeński”

Kinematografy. Odeon, Casino, Luna,
Oaza, The Bio Express, Optique Parisienne,
Moderne. Nowe interesujące programy.

Biblioteka Stebelskich. (Mikołajew-
ska 59) otwarta codziennie od g. 9-iej do 8-iej
wieczorem, w niedziele i święta od 1-iej do
3-iej pp.

Czytelnia pism Tow. „Wiedza”. (Piotrkow-
ska 103), otwarta od g. 6 po poł. do 10
wiecz., a w niedziele i święta od godz. 10-iej
rano do godz. 10-iej wiecz.

Muzeum nauki i sztuki. (Piotrkow-
ska 91), otwarte codziennie od godziny 4-iej
po południu do 10 wieczorem, w niedziele i
święta od godziny 12-iej w południe do 10-iej
wieczorem.

KRONIKA.

Węgiel polski nad Bałtykiem.

Radzie zjazdów górników naszych u-
dało się — jak zaznaczyliśmy w swoim cza-
sie — po długich staraniach uzyskać zmniej-
szenie taryfy na węgiel z Zagłębia Dąbrowsk.
wysyłany do portów Bałtyckich.

W sprawie tej przy zarządzie kolei
nadwiślańskich utworzono specjalną komisję
z udziałem przedstawicieli organizacji spo-
łecznych.

Towarzystwo przemysłowców wydele-
gowało do komisji panów: Tadeusza Po-
powskiego, Adolfa Wolskiego i Andrzeja
Wierzbickiego.

Publiczne roboty miejskie.

Wczoraj wieczorem odbyło się wkan-
celarii gminy św. Trójcy posiedzenie spec-
jalnej komisji dla organizacji robót publi-
cznych.

Posiedzenie zagal pastor Gundlach.
Uchwalono podzielić komitetu na dwa sub-
komitety: kierujący i wykonawczy.

Do pierwszego weszli pp. Zygmunt
Richter, Leon Grohmann, Karol Steinert,
S. Silberstein, F. Meyerhoff, M. Poznański,
M. Hertz, Hirschberg i Biedermann. Preze-
sem tego subkomitetu jest pan Zygmunt
Richter.

Do subkomitetu wykonawczego weszli
pp. A. Daube, G. Neumann, P. Holz, Lip-
schitz, J. Scholtz, Heldrich, Pacak, T. Frie-
drich i Bessert oraz architekci miejscy.
Głównym kasjerem obrano pana A. Rami-
scha.

Posiedzenia będą się odbywać co
czwartek o godzinie 6 wieczorem. Roboty
miejskie rozpoczyna się w tych dniach.
Przedewszystkiem podjęte będą roboty ni-
welacyjne pod miejski szpital dla chorób
zakaźnych, następnie zaś oczyszczenie ka-
nałów miejskich.

Z „Odeonu”.

Dyrekcja teatru „Odeon” prosi nas o
zaznaczenie, że dzisiaj po raz pierwszy de-
monstrowany będzie obraz „Quo vadis” po
cenach zredukowanych.

Z polskiej komisji szkolnej.

Przedwczoraj odbyło się w magistracie
posiedzenie polskiej komisji szkolnej. Uchwa-
lono mianować lekarzami szkolnymi doktorów
Datkiewicza i Łuczyńskiego z pensją roczną po
600 rubli. Następnie uchwalono odnowienie
ubikacji 24 szkoły elementarnej przy ulicy
Gubernatorskiej 22, oraz przedłużenie kon-
traktu najmu na dalsze 3 lata.

Postanowiono przenieść od 1 lipca szko-
łę 29-tą z ulicy Szkolnej na Gubernatorską,
jak również uchwalono otwarcie nowej szkoły
na Kozinach od lipca.

„Gniazdo”.

(d) Wczoraj wieczorem w lokalu sto-
warzyszenia techników przy ul. Spacerowej
21 odbyło się posiedzenie stowarzysze-
nia „Gniazdo”, zwołanie w celu omówienia
„Dnia kwiatka”. Zebranie zagal p. Jętkie-
wicz, obradom przewodniczyła p. Gusta-
wowa Geyerowa, pióro trzymał p. Cho-
nowski. Uchwalono dzień kwiatka urządzić
w d. 8 maja, a w razie niepogody odłożyć
na dzień 18 maja. Do sprzedaży wybrano
stokrotkę.

Dla podziatu miasta na rewiry oraz
całego urzędzenia „dnia kwiatka” powoła-
no zarząd z prawem koopcacji do komitetu
osób, nie należących do zarządu.

Walne zgromadzenia.

15 maja o godz. 3 po poł. odbędzie się
walne zgromadzenie akcyjnego Towarzystwa
„Leopold Landau”.

Doroczne zgromadzenie Tow. akcyjnego
1. K. Poznański odbędzie się 4 maja o godz.
4 po południu.

Wysoka dywidenda.

Bank Azowsko-Donski ma wypłacić dy-
widendę 15 procentową. Akcje, których no-
minalna wartość wynosi 250 rb. notowane są
obecnie po 630 rubli.

Obniżenie stopy dyskontowej.

Bank angielski zmniejszył stopę dyskontową
z 5 na 4 i pół procent co wskazuje na po-
lepszenie stosunków międzynarodowych.

Odczyt.

Towarzystwo krzewienia oświaty przypo-
mina że w niedzielę 20 kwietnia o godzinie
4 po poł. w lokalu przy ulicy Mikołajewskiej
21 prof. G. Baumfeld wygłosi odczyt „O
Mickiewiczu”. Treść odczytu obejmuje: Bio-
grafię Adama Mickiewicza. Ogólna charak-
terystyka jego twórczości. Mickiewicz jako
działacz publiczny. Ostatnie lata jego życia.
Znaczenie Mickiewicza w literaturze polskiej.
Bil ty wejścia od 10 do 15 kop. dla człon-
ków 5 kop.

Z polskiego Tow. badań nad dziećmi.

W niedzielę dnia 20 b. m. o godz. 4-iej
po poł. w lokalu Tow. krajoznawczego Piotrkow-
ska 91, odbędzie się ogólne zebranie To-
warzystwa z następującym porządkiem dzien-
nym.

- 1) Zagajenie posiedzenia i wybór prze-
wodniczącego;
- 2) Referat p. dr. Stefana p. t. „Rysunki
u dzieci”;
- 3) Odczytanie sprawozdania z działal-
ności Tow. za r. 1912;
- 4) Wybór członków zarządu i komisji re-
wizyjnej;
- 5) Wnioski członków;
- 6) Wnioski zarządu.

Rezerwanie zakreślenia pracy.

Fabryka Ch. J. Wiślickiego, Długa 26
138, zaprowadza w oddziale przedziałowym
pracę nocną. Oddział zatrudnia dotychczas
70 robotników.

Z teatru „Luna”. Dziś po raz ostatni
na ekranie teatru „Luna” ukaże się wspania-
ły obraz „Quo Vadis”, ostatni wyraz bo-
gatego kinematograficznego.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że
kto nie zna jeszcze tego wspaniałego obrazu,
ten niewątpliwie popieszy się dzisiaj do teatru
„Luna”.

Cwiczenia straży.

W sobotę, dnia 19-go kwietnia r. b. o
godzinie 8 wieczorem odbędzie się ćwiczenia
sygnalowe 2-go oddziału w domu rekwiżyto-
wym i 3-go oddziału ogólnego straży ochot-
niczej łódzkiej.

Zgromadzenie nauczycieli.

W myśl rozporządzenia inspektora szkół
elementarnych, nauczyciele i nauczycielki
łódzkiej szkół elementarnych należący do ka-
sy pensyjnej, zostali upoważnieni do wyboru
delegata do kasy petersburskiej.

W celu naradzenia się nad tą sprawą
zwołano zgromadzenie nauczycieli, które od-
będzie się 22 kwietnia w 14-tej miejskiej szko-
le elementarnej, przy ul. Juliusza 16.

Zaraza Bolingera.

Hodowli bydła grozi poważne niebez-
pieczeństwo z powodu choroby, nazwanej
od imienia pierwszego jej badacza „zarazą
Bolingera”, czyli choroby dzikich zwierząt.
Poczyna się ona zwykle od zajęcy, z któ-
rych przechodzi na zwierzęta domowe,
zwłaszcza na bydło rogate.

Epizootja ta jest tem więcej niebez-
pieczna, że mało jeszcze zbadana, nadzwycz-
ajnie zaraźliwa i zjawia się z nienacką. W
zachodnim skrawku gub. grodzieńskiej, w
majątku Wierchowice w ciągu dwu ty-
godni padło około 60 szt. bydła i poczęści
żrebiąt.

Lekarz weterynarii p. Cygler z War-
szawy udowodnił, że choroba ta przywe-
dowała z puszczy Białowiejskiej, gdzie
przetrzebiła mnóstwo żubrów i innych zwie-
rząt.

Niewłaściwe postępowanie.

Jedną z tutejszych dyrekcji szkół pry-
watnych urządził spektakl na wpisy dla nie-
zamożnych uczennic tejże szkoły.

Pomijając niewłaściwość urządzania
przez dyrekcję prywatnego zakładu, wido-
wisk na opłaty dla tejże samej dyrekcji,
podnieść należy, że wysyłanie samych uc-
czennic z biletem do rozsprzedaży w go-
dzinach szkolnych nie zgadza się wogóle z
poczuciem godności szkoły.

Schwytanie rabusia.

(d) Wczoraj o godz. 12 w południe w
kasie łódzkiej przemysłowców przy ulicy
Ewangelickiej pod 15 do interesanta
Gustawa Lisnera podbiegł młody chłopak,
wyciągnął mu z kieszeni portfel z 10 rb.
i rzucił się do ucieczki.

Poszkodowany pobiegł za nim i przy
pomocy policjanta schwycił go.

Odprowadzony do biura 3 cyrkułu
policyjnego, rabusie został, że się nazywa
Zysman Szulman, 17 lat, zamieszkały przy
ulicy Srebrnej j. ulicy pod 10.

— Drobny ogień.

Na ul. Słowiańskiej pod 6 zapaliła
się szopa, należąca do gospodarza Łazuckie-
wicza, połowa jej została uratowana. Straty
wynoszą 1000 rubli.

Na miejsce przybył IV oddział, wzywa-
jąc na pomoc II oddział straży ogniowej.

— Brak opieki.

(ex) Małenka Kazia Jamrozak pozosta-
wiona wczoraj bez opieki, wypadła z okna
domu nr. 127 przy ulicy Widzewskiej. Ka-
zia dzięki nad wyraz szczęśliwemu trafowi,
prócz ogólnego wstrząśnienia, poważniejszych
uszkodzeń nie odniosła.

Pogotowie przewiozło ją do szpitala An-
ny Marii.

— Przy pracy.

(ex) Zajęty pracą na drabinie, Szłoma
Fogel upadł na bruk tak nieszczęśliwie, że
padając uderzył się o wystającą „tę” wsku-
tek czego doznał ogólnego wstrząśnienia.

Nieprzytomnego przewiozło Pogotowie do
szpitala Poznańskich.

(ex) Robotnica fabryczna Józefa Bar-
szczak w maszynie, na której pracowała utra-
ciła lewą rękę.

Pogotowie przewiozło ją do szpitala fa-
brycznego przy ul. Nawrot.

— Pod kółkami pociągu.

(ex) Urzędnik telegrafu Jan Sapożyński
wpadł wczoraj pod kółka pociągu, która mu
zdrugotały prawą rękę.

Pogotowie przewiozło go do szpitala Czer-
wonego Krzyża.

— Postrzał.

(ex) Dzisiaj rano o godzinie 4-iej na No-
wym Rynku postrzelony został przez poli-
cjanta robotnik Franciszek Studziński, którego
w stanie bardzo ciężkim przewiozło Pogoto-
wie do szpitala Poznańskich.

— Głód.

(ex) Wczoraj o godzinie 6-iej po połud-
niu znalazło Pogotowie przy zbiegu ulicy
Przejazd i Mikołajewskiej Aleksandra Święto-
ślawskiego, który z powodu głodu upadł zu-
pełnie bez sił.

(ex) Pozostający czas dłuższy bez pracy
i mieszkania Ludwik Gersdorf upadł wczoraj
przed domem nr. 3 przy ulicy Emilji.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Polski.

Z kancelarii teatru Polskiego komuni-
kują nam, co następuje:

W dniu dzisiejszym z powodu prób z ju-
trzejszej premiery widowiska zawieszono.

— Jutro o godz. 3 i pół po poł. po ce-
nach najniższych arcydzieło literatury drama-
tycznej, komedia Al. hr. Fredry „Doży-
wocie”.

— Wieczorem zaś o godz. 8-iej m. 15
na benefis utalentowanego artysty p. Ale-
ksandra Rodmunda dyrektora wystawia arcyza-
bawną lekką komedję Hennequina i Mitthela
p. t. „Ulubieniec kobiet”, w której beneficjent
odtworzy tytułową rolę.

Powodzenie tego widowiska zapewnione,
pokup na bilety znaczny.

— W niedzielę o godz. 3 i pół po poł.
„Panna Malczewska”.

— Wieczorem o godz. 8 m. 15 „Ulubie-
niec kobiet”.

Teatr Popularny.

Z kancelarii teatru Popularnego komuni-
kują nam, co następuje:

— Dziś ukaże się po raz pierwszy
wielka tragedia Schillera w 5 aktach 10 obra-
zach z prologiem p. t. „Dziwica Orleańska”,
ze współudziałem znakomitej artystki Stani-
sławy Wysockiej, która odtworzy wielką po-
stać Joanny d'Arc.

Arcydzieło wielkiego pisarza-poety oraz
występ znakomitego gościa powinien ściągnać
tłumy publiczności na to przedstawienie,
zwłaszcza, że dzieło powyższe uznane za naj-
lepsze ze wszystkich utworów scenicznych R.
Schillera.

W przedstawieniu przyjmuje udział cały
zespół teatru Popularnego prócz kilkudziesię-
ciu statystów stanowiących tło sztuki.

— W sobotę po południu po cenach naj-
niższych „Jarmark małżeński” wesoła kome-
dia Okonkowskiego.

— Wieczorem po raz drugi „Dziwica
Orleańska” z gościnnym występem Stani-
sławy Wysockiej.

Handel i przemysł.

Niewypłacalność.

W Jarosławiu zawieszł wypłaty A. A.
Drużenkov, właściciel wielkiego składu to-
warów manufakturowych.

Pasywa wynoszą 300,000-zł.

Teatr Polski.

„Dożywocie” Fredry.

Wczorajsze wystawienie „Dożywocie” Fredry należy podzielić pod rubrykę pląsów obecnej dyrekcji teatru Polskiego, która nie liczy się zawsze z tem co się może naszej publiczności podobać, a co nie, lecz ma jedynie na względzie dobro satyki polskiej!

Wprowadzie wystawienie „Dożywocie” nie stoi pod względem wspaniałości wystawy na równi np. z „Mezaliusem” Shaw’a, albo „Dzwonem zatopionym” Hauptmanna, albo wreszcie „Kiejstutem” Asnyka, ale za to wzbogaca repertuar teatru Polskiego jeszcze jednym arcydziełem i to arcydziełem komedjowem, która w obecnym sezonie niema równego, tak pod względem kolorytu (epoka Fredrowska) jak komicznych scen w jakie to wspaniałe arcydzieło obfituje.

Młode nasze pokolenie nie zna tej komedji a powinno znać, już chociażby dla tego, żeby wiedzieć, jak się to dawniej pisało komedje, jak się to dawniej nieciło skryśmichu, jak się to zaciekało publiczność i jak to dawniej umiano się bawić.

Pisać o treści „Dożywocie” nie mam najmniejszej chęci już chociażby dla tego, że jakkolwiek grano je w Łodzi dawno bardzo to śmiejem przypuszczać że młodsze pokolenie zna „Dożywocie” z czytania, boć przecież ojciec komedji naszej Fredro tyle jeszcze posiada zasług, że czytają go... a wreszcie, kto nie czytał, a chce treść „Dożywocie” poznać, niech pośpieszy do teatru Polskiego na najbliższe przedstawienie „Dożywocie” i zapozna się z treścią, a zarazem, z przewybornym w roli szlachona Orgona, p. Bednarczykiem, który w rolę tę włożył tyle zamaszystości, sentymentu i gburowatości małomieszczkańskiej, ale w tak subtelnych tonach, że przejęcia te nie raziły widza.

Doskonałą, pełną wdzięku „dziewieczką polską” była p. Czechowska, która inteligentnie bardzo zagrała rolę Rózi.

Bardzo komiznym był p. Gurynowicz; miłym, ale za nudnym jak na Birnbańskiego był p. Chaberski, dobrym Łatką był p. Orliński, jak również i w roli Twardosza p. Buziak.

Reszta artystów budziła szczerzy śmiech doskonałą charakterystyką, a p. Srebrzycki w w niej roli szwajcara wywołał na widowni ogólną wesołość.

Reżyserja widocznie z powodu pośpiechu szwankowała cokolwiek, ale nie przeszkadzało to zupełnie publiczności bawić się doskonale.

(Gr.)

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Proszę uprzejmie nie odmówić gościnności niniejszemu listowi na łamach poczytnego swego organu.

Na wzmiankę w nr. 86 „Rozwoju” („w Zygzałkach”), nawołującą „nasze państwo do zapamiętania sobie”, że firma moja pozyskuje drogą ogłoszeń w „Łodzerce” panienek do nauki z dobrych domów ewang. i mojż., wyznania — uważam sobie za odpowiednie, pomijając podszcztuwający ton dziennika, wyjaśnić co następuje.

Jeżeli ogłaszam w „Neue Lodzer” ztg. „eo ipso” poszukuję takich pań, które czytają po niemiecku, a takimi są przeważnie ewangeliczki i żydówki.

Nie wapięminam nie o narodowości, pisalem tylko „ewang. i mojż. wyznania”.

(„Rozwój” zaś chce czytać i tak też informuje swoich czytelników: żydówki i niemki). Mogły więc się zgłaszać i też się zgłosiły, prócz żydówek i ewangeliczek — niemki — ewangeliczki — polki, które naturalnie zostały przyjmowane bez różnicy. Jeżeli mi zależało, jak to widać z ogłoszenia, na żydówkach i ewangeliczkach, to dlatego, że magazyń mój, jak zresztą prawie i wszystkie chrześcijańskie, bywa otwarty także w święta katolickie od godz. 1 do 6, a że od katolików nie wymagam, by pracowali w swoje święta, potrzeba mi pań innych wyznań, któreby w te właśnie dni wyręczały swoje koleżanki — katoliczki.

Pojmuję doskonale jakimi względami kieruje się „Rozwój”, jeżeli nawet tą drogą chce sobie wywalczyć „popularność” wśród swoich czytelników. — Cel uświęca środki!

Daleką jestem od uznawania, a tem bardziej popierania bojkotu, w jakiegokolwiek formie by się on przejawiał.

Nie przestałam pod wpływem żadnych nawoływań, słusznych czy nie słusznych, zapożytych się w materiały, jak i przedmioty codziennej potrzeby u kupców bez różnicy narodowości i wyznania.

Poszłam sobie wierzyć, że, jeżeli firma moja cieszyła się uznaniem w szerokich kołach naszego miasta i okolicy w przeciągu 18 lat, to paszkwił „Rozwój” nie zdola zachwiać dojmująco zaufania.

Łączę wyrazy poważania.

Emma Margot Toruńczykówna
właścicielka „Maison Margot”.

Z Warszawy.

Tow. Wzajemn. Kredytu Kupców i Przemysłowców.

Rok ub. można uważać za przełomny dla wzajemnych kredytów.

W fatalnem położeniu znalazło się i powyższe Towarzystwo. Ogólna pozycja strat, jaką wykazuje bilans, zamykający się sumą 778,470 rb. — wynosi 168,525 rb.

Wobec złego stanu interesów już w lutym r. bież. zwołano zebranie nadzwyczajne, na którem zdecydowano oplatę wniosku udziałowego, wszakże jak dotąd, na rachunek ten wpłynęło zaledwie 12,000 rb., jakkolwiek Tow. liczy około 700 członków.

Rada Towarzystwa postanowiła wczoraj pod decyzję zebrania ogólnego dwie alternatywy: bądź trzykrotnie dopełnienie udziałów, bądź likwidację.

Większość członków oświadczyła, iż trzykrotna dopłata przekracza ich możność, wobec czego uchwalono dopłatę tylko dwukrotną.

Niektórzy z obecnych wyrażali obawę, iż większość nie złoży dopłaty, co musiałoby pociągnąć za sobą likwidację.

W zakończeniu przystąpiono do wyborów.

Wybrano mianowicie pp.: Wojc. Dowgiatę, F. Wilekiego i Bron. Goldspiegda.

Przyjęcie felerów.

Ministerjum spraw wewnętrznych pozwoliło magistratowi przyjąć 15 felerów dla warszawskiego urzędu lekarskiego do pomocy lekarzom cyrkulowym.

Na utrzymanie tych felerów pozwolono wydatkować z kasy miejskiej rb. 4200.

Sprawa aptek.

Rada lekarska warszawska ogłosiła urzędowo, iż rozpoczynając rozpatrywanie sprawy otwarcia nowych aptek w Warszawie, na posiedzeniu kolegiatnym z dnia 8 b.m. postanowiła zakończyć dalsze przyjmowanie podań o otwarcie aptek.

Strajk w warsztatach kolejowych.

Wczoraj od południa zastrajkowali w liczbie 1,000 robotnicy warsztatów praskich kolei nadwiślańskich na Nowym Bródnie.

Delegaci pracowników wybrani na żądanie naczelnika warsztatów p. Kapustńskiego, przedstawili mu żądania następujące:

1) Skasowanie nieracjonalnego przenoszenia robotników z jednej roboty na drugą, co jest obecnie na szeroka skalę praktykowane ze szkodą starszych robotników.

2) Wyznaczenia praktykantom pracy odpowiedniej do ich uzdolnienia.

3) Grzeczniejszego obchodzenia się majstrów z robotnikami.

4) Przywrócenia zniesionych od kilku miesięcy dopłat za roboty pofajerantowe.

5) zniesienie zbyt wysokich kar.

Na wszystkie te żądania p. Kapustński dał odpowiedź odmowną, wobec czego strajk trwa.

Repertuar

Teatru polskiego w Warszawie.

Piątek dn. 18 b. m. „Miodowy miesiąc”.

Sobota dn. 19 b. m. „Miodowy miesiąc”.

Niedziela dn. 20 b. m. o godz. 3 i pół po poł. „Krakowiacy i Górale”, wieczorem „Miodowy miesiąc”.

—o—

Ostatnia pocztą.

TEHERAN. Zwolnieniec eks-sultana rozwija energiczną działalność, gdyż eks-sultán Mahomet Ali oświadczył, że jego powrót niebawem nastąpi.

Talar ed Baules gromadzi wojska pod Asterabad. 100 żołnierzy rosyjskich wyładowało z jedną armatą w Rendereg. Talar ed Baules pobudził cały Kurdistan; zburzono już wieś Semuah. W okolicy panują rozruchy.

WIEDEŃ. Rząd serbski postawił wniosek do komendanta floty międzynarodowej, blokującej wybrzeże czarnogórskie aby pozwolił przewieźć na transportowcach greckich wojska serbskie pod Skutari.

Rada admirałów postanowiła zadość uczynić temu żądaniu.

KONSTANTYNOPOL. Z Ersingian donoszą, że przy wybuchu tam bomby zabitych zostało 3 armenczyków.

Dom wyleciał w powietrze.

Władze zarządziły energiczne śledztwo.

W gmachu zburzonego domu znaleziono 1 żelazną i 10 bomb ręcznych, prócz tego 4 stare kule, 2 bomby znaleziono u karczmarza gospody.

W innym domu znaleziono 2 bomby i 7 rewolwerów.

Śledztwo w toku.

Telegramy.

Tel. agencji Wat z dnia 17 kwietnia.

Samorząd miejski w Radzie państwa.

PETERSBURG. Dzisiejsze zwycięstwo prawicy w Radzie Państwa w sprawie samorządu miejskiego dla Królestwa Polskiego jest nieoczekiwane. Należy podkreślić przemówienie Hurki, który dowodził, że nadanie Polsce samorządu miejskiego wtedy, gdy w pamięci stoi jeszcze niedawna przeszłość, jest krokiem śmiałym. Śmiałości tej nie należy powiększać przez wprowadzanie języka polskiego do rad miejskich.

Szebeko w dzisiejszem przemówieniu nawoływał posłów do uchwał, z których cieszyłaby się Warszawa, nie Berlin, lub Wiedeń. Oczywiście słowa były próżne. Przez podniesienie cenzusu mieszkaniowego i wyłączenie używalności języka polskiego w radach miejskich projekt został zupełnie skażony.

Samobójstwo akademika.

PETERSBURG. Popelniał samobójstwo student akademii medyczno-wojskowej, Głotow.

W pozostawionym liście desperat napisał że po raz pierwszy postąpił wbrew nakazowi sumienia, a rozsądek nie mógł zdobyć się na postanowienie odejścia, „Czuję wyrzuty sumienia — pisze ustatku — i kończę”.

W liście tym student upatrują wymówkę dla tych, którzy wstąpili do akademii z powrotem; natomiast zwierzchność uczelni tłumaczy czyn desperacki Głotowa jego stanem chorobliwym.

Wielu studentów nosi się z zamiarem porzucenia akademii, oczekiwane jest również nowe wrzenie wśród studentów.

Ustawa prasowa.

PETERSBURG. Na jutro komisja prasowa w Damie zaprosiła do wzięcia udziału w obradach nad projektem ustawy prasowej obu braci Suworinów, Mienszikowa, redaktora wydawcy „Swiata”, Doroszewicza, Proppera, Hakkebuscha, redaktora gazety „Ruskaja Motwa” i redaktora gazety „Ruskija Wiedomosti”.

Europa w przededniu wojny powszechnej.

PETERSBURG. Jeden z wybitnych generałów, który powrócił z zagranicy, zapewnia w gazecie „Wiecz. Wremia”, że Europa znajduje się w przededniu wojny powszechnej.

Generał ów zapewnia, że Niemcy pierwsze rozpoczną wojnę z Francją.

Rocznica wydarzeń leniskich.

PETERSBURG. Dziś, jako w rocznicę wydarzeń leniskich, przerwały pracę niektóre fabryki w stolicy.

Kiedy robotnicy wraz ze studentami znaleźli się na Newskim prospekcie i zaczęli demonstrować przed soborem Kazan'skim policja rozproszyła demonstrantów, przyczem wielu z nich aresztowano.

Około południa przyłączyli się do strajkujących robotnicy z tych fabryk, które zrana były czynne.

Wśród aresztowanych znajduje się też młodzież szkolna.

Wczorazem frakcja socjalnych-demokratów rozważała postępowanie policji podczas dzisiejszych demonstracji.

Jutro lewica ma odpowiedzieć na wyjaśnienia ministra spraw wewnętrznych w kwestji interpelacji co do działalności policji podczas manifestacji słowiańskich w ten sposób, że domagać się będzie przyjęcia interpelacji.

Przewidując interpelację z powodu zajść dzisiejszych, naczelnik miasta polecił urzędnikom zwracać uwagę na działalność policji.

Robotnicy zawieszali gdzie mogli czerwone sztandary, które jednak natychmiast usuwano.

Serbskie okrucieństwa.

WIEDEŃ—„Albanische Koresp.” donosi z Herenowicz, że serbowie dopuszczają się strasznych czynów na ludność albańskiej. Onegdaj rozstrzelali 60 albańczyków. Wogóle w ostatnich czasach padło 1400 albańczyków ofiarą okrucieństw serbskich.

Podwyższenie kontyngentu rekrutów.

WIEDEŃ—Gazeta „Zeit” donosi, że rząd austriacki postanowił ostatecznie wnieść w jesieni projekt podwyższenia kontyngentu rekrutów. Pobór w 1914 roku ma się już odbyć na podstawie nowej ustawy.

Zawieszenie broni.

SOFJA—Urzędowo donoszą, że zawieszenie broni zawarte zostało pomiędzy Bułgarią i Turcją na kilka dni, jedynie dla pogrzebania poległych.

Dymisja Bobrzyńskiego.

LWÓW—Dziś po południu namiestnik Bobrzyński przyjechał z Wiednia. Krążą pogłoski, że na audjencji u cesarza Bobrzyński wręczy swoją dymisję, licząc się także z możliwością rozwiązania sejmu.

Wybory w takim razie odbyłyby się w grudniu.

Grecy i Saloniki.

WIEDEŃ—„Sudst. Koresp.” donosi, że Grecy skoncentrowali w Salonikach 120 tysięcy żołnierzy. Ru-h kolejowy z Salonik do Dedeagaz wstrzymano. Grecy fortyfikują Saloniki pośpiesznie, licząc się bowiem z możliwym konfliktem z Bułgarią.

SOFJA—Dzienniki tutejsze napadają gwałtownie na greckie i twierdzą, że Saloniki będą drugim Adrianopolem.

Debata w sejmie pruskim.

BERLIN—Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu pruskiego przy trzecim czytaniu nad etatem oświaty, poseł polski Kurzawski piętnował postępowanie rządu z polakami na polu szkolnictwa, zwłaszcza przez zabiegi germanizacyjne. Poseł polski zarzucał rządowi, że nie spełnił swoich przyrzeczeń, które dał polakom i nie daje praw, przysługujących polakom na mocy konstytucji. Zarzucał również, że nauczyciele religii są często niemoralni, że stosują chłostę.

W końcu swego przemówienia zaznaczył, że cesarz niemiecki z okazji 100-letniej rocznicy wyzwolenia Prus, powiedział: „Przed stu laty Prusy były poniżone, lecz Bóg je znowu podwyższył”. Tak samo oświadczył poseł polski: „Polacy obecnie żyją w poniżeniu, ale przyjdzie czas, że i oni zostaną wywyższeni”.

Strajk.

BRUKSELA — Liberalowie belgijscy wydali manifest, że są zasadniczo przeciwni strajkowi, lecz w obecnej krytycznej sytuacji solidaryzują się z nim. Zarządy zakładów elektrycznych obawiają się sabotażu i zarządziły ochrony wojskowej.

Dzisiaj po południu warsztatów elektrowni strzeli 50 żołnierzy, jak również tramwai elektrycznych pilnują żołnierze.

Jak podczas wojny.

WIEDEŃ—Rząd zamierza wnieść do parlamentu projekt, jak donosi „Zeit” aby oficerom austriackim, odbywającym służbę na kresach państwa, liczone ją podwójnie, to jest tak, jak podczas wojny.

Zahajewicz.

WIEDEŃ—„Zeit” donosi: tutejszy rosyjski attache wojskowy, pułkownik Zahajewicz, opuszcza Wiedeń bezpowrotnie, bez otrzymania zwykłej w tych razach audjencji u cesarza.

Zjazd.

WIEDEŃ—„Zeit” donosi: Z powodu, że król angielski uczestniczyć będzie w uroczystościach weselnych córki cesarza Wilhelma w Poczdamie, odbyć się ma wielki zjazd monarchów.

Ostatnie telegramy.

(Telegramy specjalne „Gazety Łódzkiej”)

(Z dnia 18/IV).

—astrój wśród wojska serbskiego.

BERLIN. Korespondent „Lokal Anzeigera” donosi z Cetynji, że był w głównej kwaterze czarnogórskiej, która znajduje się w odległości 7 kilometrów na południe od Skutari.

Wśród wojska serbskiego panuje wielkie przygnębienie z powodu rozkazu naczelnego dowódcy, aby serbowie nie brali udziału w akcji wojennej.

Niedawno przywieziono udwy transport ciężkich dział oblężniczych.

Wprowadzie ustawiono je na pozycjach, lecz stoją one bezczynnie.

Uciekinierzy ze Skutari wyglądają jak szkielety, ponieważ dostawali od dłuższego już czasu tylko po 100 gr. chleba dziennie.

Opowiadają oni, że załoga turecka suntuje się i domaga się poddań miasta. Razu pewnego, kiedy załoga energicznie żądała poddań miasta, Essad-pasza wskazał na okręty państw europejskich, stojących koło wybrzeża i powiedział, iż są to okręty tureckie, które przybyły im z odsieczą.

Narazie żołnierze uspokoili się i zapomniała wielka radość, lecz niebawem fortel spostrzeżono i żądania rezygnacji ponowiły się.

Katastrofa balonowa.

PARYŻ. — W San Cloud uległ zupełnemu zniszczeniu francuski balon wojskowy.

W okolicy Fontaine gondola balonu uderzyła o komin fabryczny, a kiedy balon doszybował do Wille sur Marne, nastąpiła eksplozja. Z 5 osób, które znajdowały się w balonie, jest dwóch oficerów zabitych.

Szczegóły katastrofy balonowej.

PARYŻ. — Jak ostatecznie stwierdzono, w San Cloud, skutkiem katastrofy balonu trzech oficerów i jeden podoficer zostali zabici, a pomiędzy nimi także znany lotnik francuski, Calvenac. Piloci stracili kierunek i nie mogli opanować balonu. W Wille sur Marne balon zawadził o komin fabryczny, nastąpiła silna detonacja, a następnie katastrofa. Znalezione trzy trupy, pozostałe odjechali do Paryża.

Stan zdrowia papieża.

RZYM. Według ostatnich wiadomości, stan chorego papieża polepsza się ponownie. Wczoraj kardynał Meri del Wal przedłożył papieżowi bulę do podpisania.

Stan chorego zadawalniający. Ciepłota wynosiła dziś 36,7, katar bronchialny zmniejszył się. Wczoraj wieczorem ciepłota wynosiła 36,8. Wszystkie dzienniki stwierdzają polepszenie się.

Wczoraj królowa Małgorzata zapytała o stan chorego.

Ojciec i syn.

WIEDEN. Szef sztabu generalnego, v. Helzendorf podał się do dymisji, ponieważ syn jego wmieszany jest w aferę szpiegowską.

Bandyci samochodowi.

PARYŻ. Trzech bandytów samochodowych, skazanych swego czasu na śmierć, stracono wczoraj.

Przygotowania do szturmów.

CETYNJA. Czarnogórcy przygotowują się do szturmów generalnego na forty Bardaniol i Brdica. Od dziesięciu dni padają tu nieustannie deszcze, utrudniając operacje wojenne. Szturm generalny ma nastąpić dziś, lub jutro.

Pożar teatru.

NEW-YORK. W Malones spłonął olbrzymi teatr. Trzy osoby poniosły śmierć, 15 jest ciężko rannych.

Strajk.

BRUKSELA. Pomimo to, że na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia izby deputowanych znajdowały się przedłożenia wojskowe, nie mówiono o niczym innym, jak tylko o strajku generalnym. Jest to pewien rodzaj obstrukcji.

BRUKSELA. Liezba strajkujących zwiększa się stale. Wszędzie panuje zupełny spokój. W wielu miejscowościach strajkujący zakupili wielkie zapasy broni.

Ostatnie chwile bandyty-anarchisty Lacombe'a.

Paryż w kwietniu.

Znany anarchista-bandyta Lacombe, znajdujący się od kilku tygodni w więzieniu Santé, o godz. 8 i pół rano, jak zwykle, został wyprowadzony na spacer.

Miejsce spaceru więźniów, przedstawiające niejako klatkę, do której przez otwór u góry ma dostęp powietrze, jest tak obwaro-

wane, iż nie daje najmniejszej możliwości do wydostania się na zewnątrz. Lacombe'owi jednak to się udało.

Spokojny, z rękami w kieszeni, gwizdając jakąś piosenkę, zrazu zwolna spacerował, potem szybko oddalił się od dozorców, którzy go strzegli, a po chwili ten już go zobaczył na dachu więzienia.

Zmieszany, przynębiony dozorca, pytany przez władze, nie mógł objaśnić, jak się to stało. Gdy sposterweli, co zaszło, zaczęli wołać Lacombe'a, prosząc go, aby w tej chwili zszedł, wreszcie grozili. Na groźby więzień odpowiadał ciskaniem w dozorców gontami, które mu się udało urwać z dachu.

Wszczęta się trwoga. Zjawił się naczelnik więzienia i zaczął błagać Lacombe'a tłomaczyć mu, że uciec nie zdoła. Zasmiał się sztycherem.

Wezwano straż ogniową. Spotkał ją grad z gont i kamieni. Naczelnik więzienia rozpoczął układy. Lacombe zażądał, aby doń zawołał jego adwokata Boucheron'a. Spełniono jego wolę niezwłocznie. Przysłali też sędziego i prokurator państwowy. Przekładali mu grzeczność, spokojnie bezcelowość jego postępków.

Lacombe spacerował spokojnie po dachu z rękami w kieszeniach. Wysłuchawszy, co mu mówiono, zatrzymał się, zmierzwił ostro oczami władze i oświadczył: „Wolę śmierć, niż więzienie! Jestem wolny duchem. Zabiłem tylko szpiegów i złoczyńców. Ludzi mniej więcej uczciwych nigdy nie tknęłam. Jestem anarchistą. Jestem potężny: we Francji mam tylko 38 milionów przeciwników! Wasze prośby, panowie, nie dopną celu! Uproszczę go, aby udzielił audjencji na dachu p. Boucheron. Zgodził się.

Adwokat miał strasznie trudną przeprawę.

Nie mógł się wdrapać na sam dach. Zatrzymał się na jednym z gzymsów. Lacombe podszedł. Zdala podał mu rękę, mówiąc: „Jesteś jednym z moich porządnym człowiekiem”. Adwokat zaczął go zaklinać na jego matkę, aby zszedł i nie narażał życia.

— Nie chcę dać głowy na gilotynę! — powiedział. Zresztą władze więzienne zatrzymują mnie; najczęściej puszczają mi do celi gazy trujące.

Dosyć tej komedii. Bądź zdrow. Gdy wybiję 11 i pół, nie będę już żył.

Obiecują mu jak najściślejszą opiekę prawną.

Naczelnik więzienia przyrzeka obiad z najlepszych restauracji na koszt skarbu, polepszenie warunków otrzymywania, pozwolenie na stałe wizyty krewnych.

Nie nie skutkuje. Straż więzienna tymczasem układa koce i materace na podwórzu aby więzień, gdy się rzuci z dachu, mógł zostać przy życiu. Adwokat zechodzi z dachu. Lacombe spaceruje spokojnie. Biję 11 i pół godz.

Zatrzymuje się. Mówi: „ostatnia moja myśl dla matki i jej towarzysza oraz dla moich braci anarchistów”.

Krzyknął przeraźliwym głosem: „han!” Stojący na podwórzu zrazu zobaczyli tylko leżące z góry trzewiki Lacombe'a. Rozległ się głuchy dźwięk.

Rzucono się w to miejsce, skąd dał słyszalne łoskot. Kawałek krwi.

W niej okropnie pokaleczone ciało Lacombe'a.

Czaszka rozbita na 11 części. Mózg rozprysk się dokoła. Słup paciorkowy przeniknął w puszkę kostną. Ręce połamane.

— o —

Rozmaitości

Skandaliczne sceny na ślubie córki eks-prezydenta.

Z olbrzymią wystawą i przepychem odbył się w Nowym Jorku ślub młodszej córki byłego prezydenta Stanów Zjednoczonych, miss Ethel Roosevelt. W czasie ślubu, tuż przed wejściem do kościoła rozegrały się skandaliczne sceny. Oto kiedy panna młoda, wsparta na ramieniu swego ojca wysiadła z powozu i miała wejść do bramy świątyni setki osób, nawet z wybitniejszych sfer towarzyskich rzuciło się ku niej, aby zdobyć sobie na pamiątkę chociażby drobny kawałek jej welonu ślubnego.

W jednej chwili powstało ogromne zamieszanie, w czasie którego zdarło z narzeczonej cały welon i wianek, a nadto, gdy tego brakło, a wiele osób nie miało jeszcze „pamiątki”, rozpoczęto zdzierać z niej suknię ślubną. Gdy usiłowania gości weselnych, aby pannę młodą uchronić od napadu, nie powiodły się, zawezwano ostatecznie pomocy policji.

Kilkudziesięciu policjantów utworzyło kordon około narzeczonej, która wtedy dopiero pod jego ochroną weszła do kościoła. Suknia jej była zdarta i pomięta, nie miała już wcale welonu, ani rękawiczek, któ-

re w czasie zapasów zdarło jej z rąk, a nadto cała fryzura była zupełnie wzburzona. Mimo wszystko ceremonii nie odłożono i ślub odbył się już bez żadnej dalszej przeszkody.

Małżeństwa na próbę.

Jakkolwiek w zasadzie niema w Ameryce nic nadzwyczajnego i wszystko właściwie jest możliwe, przecież od czasu do czasu zdarzają się wypadki, które najmniej nawet skłonnemu do refleksji człowiekowi, dawać muszą poważny temat do zastanowienia się.

Oto sędzia Chatalan, z Najwyższego Trybunału Stanu Nowy Jork, wydał przed kilku dniami orzeczenie, pozwalające tak zwanych „małżeństw na próbę” dla osób poniżej 18 roku życia.

Na podstawie tego orzeczenia, zarówno młodzieńcy jak i panny, liczące poniżej 18 lat życia, mogą w Stanie Nowy Jork zawierać ważne zupełnie wobec prawa małżeństwa próbne, o ile jednakże, która ze stron uzna, iż małżeństwo zawiodło jej oczekiwania, nie odpowiada usposobieniu, lub przyniosło rozczarowanie odnośnie do drugiego małżonka, może — tak brzmi dosłownie przepis orzeczenia — żądać rozwiązania związku. Po otrzymaniu odpowiedniego edyktu, obie strony pozostają wolne i mogą w przyszłości, bez żadnych trudności, zawierać nowe, ważne małżeństwa.

W motywach do tego niezwyklego orzeczenia, wyjaśnia sędzia Chatalan, „że słusznym jest, aby młode i niedoświadczone jeszcze życiowo osoby, zanim zwiążą się na życie całe, przedtem nabrały dostatecznego przeświadczenia o zamierzonym kroku. Kwestję tę rozwiązuje najlepiej małżeństwo na próbę”.

Reklamy drukowane na bruku.

Wielkiem powodzeniem cieszą się w Ameryce reklamy na bruku. Jest to nowy niewyzyskany jeszcze nigdzie sposób ogłaszania się.

Po ulicach jeździ wóz w formie specjalnego szerokiego walca, który drukuje na bruku ogłoszenia. Drukuje specjalnie do tego użytku wynalezioną farbą, tak, że litery w przeciągu kilku minut pozostają na bruku.

Ten rodzaj reklamy chętnie bywa stosowanym w czasie wyborów.

Paryż — miastem negrów.

Przed niespełną dziesięć laty liczone w Paryżu nie więcej niż kilkuset synów Afryki, którym wesołe łobuzy z nad Sekwany nadały nazwisko „bambiel”. Obecnie udziela stolica Francji gościny swej prawie 30,000 czarnym. Chłopcy do posług, groomowie, portjerzy murzynacy zalali formalnie Paryż, a zalew ten z roku na rok się wzmacnia.

Większość ich pochodziła z francuskich kolonii, gdzie słowo „Paryż” ma magiczny wpływ na te dziecięce umysły i serca. Wielu z nich zresztą pełni służbę wojskową w kolonjach i odznacza się wielkiem przywiązaniem do Francji. Do tych należy w Paryżu także syn król Dahomey Behanzina, który do niedawna pełnił tu jeszcze obowiązki odźwiernego w jednym z zakładów rozrywkowych na Montmartre. Murzyni czczącej się pilnością i pracowitością, mają zaś bardzo skromne wymagania. Dlatego też nie trudno im znaleźć zajęcie. Dziś, gdy ich cyfra w Paryżu wzrasta tak znacznie — zamierzają oni urządzić na Placu Zgody olbrzymią manifestację „jedności i braterstwa”.

Oryginalny zawód.

Trudno byłoby wyobrazić sobie, że można zarabiać na życie, usiłowaniem odbierania sobie życia. Okazuje się, że w Paryżu mieszka pewien obywatel, który zarabia w ten sposób i żyje nieźle. W najruchliwszym miejscu osobnik ów rzuca się do Sekwany. Naturalnie natychmiast go wyciągają, zbiera się tłum, sypią się pytania.

Topielec objaśnia, że postanowił się utopić z braku środków do życia, a ludzie o dobrym sercu dają jałmużnę.

Następnego dnia znowu topi się w innym miejscu i znów zbiera pieniądze. Niedawno pewien pan poznał go i zdemaskował. Tłum tak się tem rozgniewał, że wrzucono go do Sekwany z powrotem i kazano wydostać się bez pomocy.

Okazało się, że sprytay topielec pływa doskonale.

Odpowiedzi Redakcji

Panu Walent. Pokrantowi.

Można prowadzić kłęgi po polsku. —

Panu J. M. Janie. —

Wskazujemy za słowa uczucia, ale pochwlebnego dla nas listu Pańskiego drukować nie możemy.

Bilety wizytowe

i karty adresowe

w wielkim wyborze
wykonują szybko i tanio

DRUKARNIA

J. GRODKA

Widzewska 106a.

40 DNI BEZPŁATNIE!

Jeżeli w ciągu 40 dni nie nauczą się płynnie mówić, czytać i pisać po niemiecku, po francusku, po angielsku i łacinie z naszych samouczków, ułożonych wedle najnowszych systemów

pieniądze zwracamy.

Cena samouczka w jednym języku z przesyłką za zaliczeniem pocztowym 1 r. 10 kop.; dwóch 1 r. 90 k.; trzech 2 r. 80 k.; czterech 3 r. 65 k. Zamówienia przyjmuje jedyny skład na całą Rosję: PETERSBURG, Petersb. Stora, Bolsz. prospekt 56—567. J. K. PETERS.

I-sze znoczne kulinarne kursy

Pełny komplet lekcji dla samouczków „Kuchnia mięsna i postrna”. Z górą 1000 przepisów na pokarmy, napoje, ciasta, kompoty, konfitury, pierogi, leguminy. Prawie 300 stron ścisłego druku. Cena z przesyłką za zaliczeniem pocztowym 2 r. 60 kop.

Rady i wskazówki, jak prawidłowo prowadzić gospodarstwo domowe i przygotowywać smaczne, tanie i pożywne obiady z dodatkiem o kraniu mięsa i o estetycznym upiększeniu stołu i dań, 100 stron, z rysunkami. Cena 1 r. 20 k. Obydwie książki razem — 3 r. 35 kop. (można markami).

Zamówienia wysyłać należy tylko do J. K. PETERS, Petersburg, Petersb. Stora, Bolsz. prospekt 56—261.

OFIARY WIRTUOZOSTWA

czyli W pogoni za sławą

Hermana Chajkina

Skład główny w księgarni A. Straucha

Dzielnia 16. Cena 15 kop.

W chwili obecnej rozgrywają się krwawe, pierwszorzędnej wagi wypadki w Turcji i na Bałkanach. Dlatego też najpopularniejszą i najciekawszą książką, pełną nieprawdopodobnych intryg miłosnych i politycznych i rewelacji na tle bytowania muzułmańskiego Wschodu, który na drodze swej spotkał cywilizację Zachodu, jest niezaprzeczenie niezmiernie sensacyjny romanse p. t.

„SULTAN TURECKI”

— czyli —

„Tajemnice
dworu konstantynopolskiego”

pióra popularnego w Europie historycznego powieściopisarza

== JERZEGO BORNA. ==

Z górą 1000 stron ścisłego druku wielkiego formatu na pięknym papierze.

Z powodu, iż nakład tej ciekawej powieści jest już na wyczerpaniu, radzimy pospieszyć się z zamówieniami na tą książkę, którą wysyłamy natychmiast po otrzymaniu 3 rub. (z zapakowaniem i przesyłką) lub za zaliczeniem pocztowym w sumie 1 r. (można poczt. i stempl. markami). Bez zadatku zamówień nie przyjmujemy.

Całą korespondencję: rekomendowaną, pieniężną i zwykłą należy adresować:

S-t. Petersburg

Petersburskaja Stora, Bolsz. prospekt

Nr 56 A.

J. K. PETERS.

KORZYSTAJCIE Z OKAZJI!

Wysyłaj z druk. i są do nabycia 3 wielkie tomy, z górą 800 stron ścisłego druku

POŚMIERTNE

UTWORY ARTYSTYCZNE

GENJALNEGO PISARZA

L. M. TOLSTOJA.

Wysyłamy za zaliczeniem pocztowym zamiast 3 rub. 50 kop.; tylko za 2 rub. 50 kop.; albo po otrzymaniu całej należności, można markami. Zamówienia przyjmuje jedyny skład na całą Rosję.

Petersburg, Petersb. Stora, Bolsz. prospekt 56—1, J. K. PETERS.

LUNA Dziś ostatni raz ŚWIATOWA SENSACJA LUNA

QUO VADIS

Henryka Sienkiewicza 2800 metrów długości.

Początek przedstawień o g. 4 i pół, 6 i pół, 8 i pół i 10 i pół wiecz.

Ceny miejsc od 40 kop.

Powiększona orkiestra i chór.

Passe-partout nieważne.

Gry o mistrzostwo piłki nożnej

Niedziela dnia 20 kwietnia

New-Castle - Turing klub

Srebrzyńska Nr. 37/39.

Początek o 10-ej przed południem.

Sport und Turnverein- Łódzki Klub Sportowy

Katna 11/13

Początek o godzinie 2 i pół po połudn.

**Piętnaście minut przed rozpoczęciem
matchu bieg rozstawnny na 500 m.**

W. Salwa

Dzielnia № 4. :: Telefon № 14-99.

FILJE: Spacerowa № 13.

Zgierska № 7.

Główna № 51.

Piotrkowska № 76.

Piotrkowska № 306 (Górny Rynek).

Zawiadamia, że cennik nasion na sezon bieżący opuścił prasę i wysłał się każdemu franco. Nasiona warzyw i kwiatów największych zbiorów. Cebulki i flance do wiosennego sadzenia w do-
borowych odmianach.

z szacunkiem **W. Salwa.**

Ceny niskie.

Ceny niskie

ALBUM JANA MATEJKI

nakładem wydawnictwa
„GAZETY ŁÓDZKIEJ”

Wyszedł z druku album Jana Matejki, zawierający 30 reprodukcji cenniejszych obrazów wraz z stosownym objaśnieniem.

Album Jana Matejki stanowi odpowiedzialne premjum dla prenumeratorów „Jutrzenki”, którzy opłacili całoroczną iprenumeratę za „Jutrzenkę” w kwocie rubli 2.

Album Jana Matejki nabyć można w administracji „Gazety Łódzkiej”, ul. Przejazd Nr. 1.

Cena pojedynczego egzemplarza rb. 2.

Dla prenumeratorów „Gazety Łódzkiej” rub. 1.

Rozkład pociągów.

zimowy od dnia 1-go października.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odechodzą z Łodzi: a) 12.15, b) 6.55, c) 7.20, d) 10.00, e) 12.50, f) 1.05 g) 3.45 h) 6.10, i) 8.55.

Przychodzą do Łodzi: j) 4.37, k) 7.22, l) 9.35, m) 10.40, n) 1.00, o) 4.35 o) 5.15, p) 8.08, r) 11.00.

Kolej Warszawsko-Kaliska.

Odechodzą do Kalisza: o godz. 7.55, 12.24, 4.39, i 6.13, do Warszawy o godzinie 11.01, 12.34, 5.30.

Przychodzą z Kalisza: o godzinie 10.51, 12.22, 5.20, 9.50, z Warszawy o godzinie 12.14, 4.26, 6.03.

Kolej Obwodowa.

Odechodzą ze stacji Łódź-Kaliszka do Słotwin o godzinie 6.20, ze Słotwin do st. Łódź-Kaliszka przychodzi 7.12. Odechodzą ze st. Łódź-Kaliszka do Kołuszek 1.11, przychodzi z Kołuszek do stacji Łódź-Kaliszka o godz. 7.46.

UWAGI. Godziny, wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi oznaczone literami: b), e), h), f), o), r), są bezpośredniej komunikacji z Warszawą.

Pociągi oznaczone literami a), c), k), m), p), łączą się z pociągami kolei Kołuszek-Skarżysko.

Nagrodzona wielkim medalem srebrnym na wystawie
Rzemieślniczo-Przemysłowej w Łodzi

Pracownia gorsetów Natalii Kędzierskiej

Piotrkowska 115.

POLECA najwspanialsze fasony paryskie i wiedeńskie.

1141-12-3

**Pracownia
SUKIEN
oraz kostjumów
damskich
I. i E. Falkowskich
Nawrot 8.**

Parlez-vous français?

Prenumerujcie czasopismo ilustr. „Le Français” journal amusant et instructif z polskimi słówkami. Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca. Łatwy i przyjemny sposób odświeżenia znajomości francuskiego języka i udoskonalenia się w nim. Rocznie Rub. 3.— kwartalnie 90 kop. Prenumeratę przyjmuje Redakcja:

Łódź, Piotrkowska 81.
1272-3-1

Ogłoszenia drobne.

Do pisania maszyną „Remington” sprzedam za 55 rubli. Zielona 9. Ubezpieczenia „Jakor”.

Sklep spożywczo-dystrybucyjny z powodu choroby do sprzedania zaraz—Olguska 14. 5-2

Michał Dzięcioł zgubił paszport, wydany z miasta gubern. Siedlec. 1109-3-2

Przybłąkał się pies czarny kurtyzowany odebrać za zwrotem kosztów: Włodzimierska 33, Kluska. 1115-1

Roman Felczak zgubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki Brzezińskiego. 1114-1

Rower marki „Ormonde” sprzedam tanio. Zielona 9, Ubezpieczenia „Jakor”. 1117-2-1

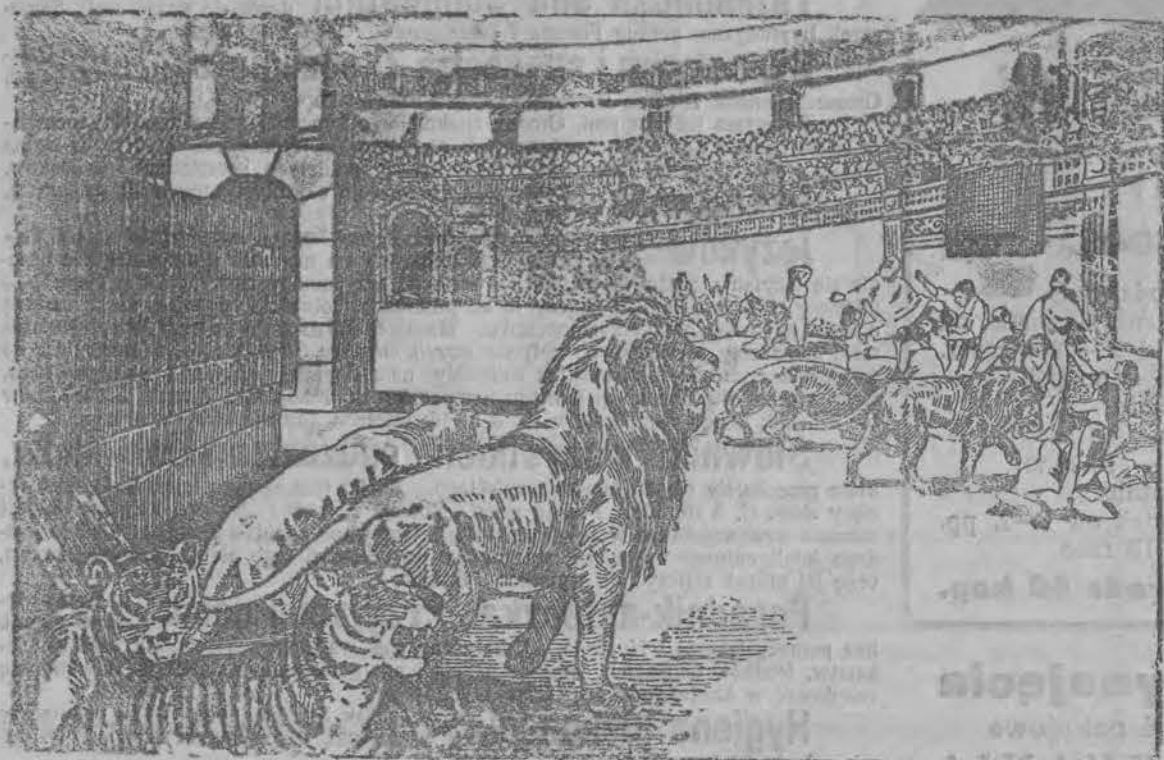
Szwaczka bielizniarka, zdolna, potrzebna na stałe. Wiadomość Nawrot 25 m. 22. 1118-2-1

Zgubiony został paszport, wydany z magistratu m. Koło z dnia 13/14 1909 za N 102 na imię Stanisław Nurkiewicz. 1116-1

Pierwszy chrześcijański Skład różnych skór

wszelkich przyborów szewskich kamaszniactwa.

Piotrkowska 27, w podwórzu
M. Kapuściński



„CASINO”

Najpiękniejszy teatr w Królestwie

Dziś w piątek 18 kwietnia ostatni raz

QUO VADIS

Dramat w 6 częściach według wiekopomnego dzieła

Henryka Sienkiewicza W wykonaniu pierwszorzędnych art. wiosk. firmy „CINES” w Rzymie.

Demonstrowanie obrazu trwa 2 godziny.
Początek o godz. 4 po południu. — Passe-partout nie ważne
Od godz. 4 do 6-ej ceny zwyczajne || CENY MIEJSC od 40 kopiejek.

Orkiestra konc. „Sextet” w połączeniu z chórem.

Okazyjnie

można kupić **kuca rasowego** z małą bryczką i rolwą — Widzewska № 106.

Potrzebny chłopiec na posyłki.

Zgłaszać się do Administracji Przejazd 1.

KAZIMIERZ OSSOWSKI

INŻYNIER 17-26-1

OBROŃCA PATENTOWY

Petersburg — Wozniesiński Prospekt 20
Berlin — Potsdamerstrasse N 5.

Krawiec męski

W. BUGAŃSKI

Zgierz, ul. Wysoka № 29.
Robota solidna. Ceny umiarkowane.

„ODEON”

Dyrekcja S. Sliwiński.

Dziś w Odeonie!
Światowa Sensacja

Jedyny egzemplarz w 6 częściach
2800 metr. długości

Demonstrowanie trwa 2 godz. 30 minut

QUO VADIS

Najwspanialszy dramat kinematograficzny wszech czasów!
podług powieści Henryka Sienkiewicza.

Orkiestra 12 osób.

Wszystkie miejsca numerowane.

Ceny miejsc od 45 k. do 1.50 kop.

Początek przedstawień o godz. 2-ej, 4 i pół, 7-ej i 9 i pół w.

Kasa otwarta od 10 do 12 rano i od 2 do 9 wiecz.

Passe-partout nieważne.

Pierwsza Lecznica lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych

45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej). Telef. 30-43.

Wewnętrzne i nerwowe Dr. I. SZWARCWASSER od 10 — 11 i 4½ — 5½, codziennie.
Choroby skórne i weneryczne Dr. L. PRYBULSKI. W niedziele, wtorki, czwartki, piątki od 1½ — 2½, a Poniedziałki, środy, soboty od 8 — 9 wieczór.
Choroby **dzieci** miejsce porad dla matek Dr. I. LIPSZYC. codziennie od 1—2 po poł.
Choroby **chirurgiczne** Dr. M. KANTOR od 2 — 3 i 7—8 wieczór codziennie.
Choroby **kobiety** Dr. M. PAPIERNY od 3 — 4 codziennie.
Choroby **oczu** Dr. B. DONCHIN. Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 9 — 10 rano.
Niedziela, piątek, sobota od 1 — 2 po południu.
Choroby **nosa, uszu i gardła** Dr. C. BLUM. Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1—2. pp.
Piątek, sobota, niedziela od 9 — 10 rano.
Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badanie mamek. Porada 50 kop.

Dr. L. Klaczkin

KONSTANTYNOWSKA 11.
Syphilis, skórne, weneryczne
choroby dróg moczowych.

LECZENIE SYPHILISU

EHRlich-HATA 606.

Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8
wiecz., dla dam osobna poczekalnia
od 4—5. W niedziele i święta tylko
do 1 rano.

Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Południowa № 2.

Telefon 13-59.

Choroby skórne, włosów, we-
neryczne, moczopłciowe i nie-
mocy płciowej.

LECZENIE SYPHILISU EHRlich-
HATA 606 (wśródzylmie) i 914.

Przyjmuje od 8—1 r. i od 4—8 pp.

panie od 5—6 pp.

Dla pań oddzielna poczekalnia. 152-6

Laboratorium

Magistra N. SCHATZA

Łódź, ul. Piotrkowska № 50.

Telefon 26-81.

Badanie krwi na syfilis.

Wszelkie analizy lekarskie i che-
miczne: mocz, płocin (gruźlica)

krwi, wydzielin dróg mocz-
płciowych, wody, mleka i t. d.

Choroby uszu, nosa i gardła

Dr. B. Czaplicki

Ordynator szpitala Anny-Marji.

Piotrkowska № 120.

Przyjmuje od g. 11 — 12 rano i od 5

do 6 i pół po poł.

w niedziele i święta od 10—11 rano

711-2-4

Dr. Rosenblatt

Łódź, Piotrkowska № 35,

Telefon 19-84.

Choroby uszu, nosa i gardła.

Od 10 — 11 r. i 5 — 7 po poł. w nie-

dziele od 10—11 r.

Dr. M. Papierny

Akuszerek i specjalista

chorób kobiecych.

Przyjmuje do 11-iej rano i od 4 i pół

do 6 i pół po południu. Południowa 23

Tel: 16-85 907-12

Dr. med. J. Szwarzwasser,

Piotrkowska 18.

Choroby wewnętrzne i nerwowe.

Specjalne: choroby, żołądka, kiszek,

przeziębienia materji (cukrowa: pedagra,

otyłość i t. d.)

Niezbędne dla diagnozy analizy che-

miczne i bakteriologiczne wydzielin i krwi

w laboratorium własnym. Od 11—1

rano i od 5—7 i pół po południu

Do wynajęcia

2, 3, 4 pokojowe

MIESZKANIA

komfortowe ze wszystkimi

wygodami od 1 lipca

Zawadzka 9.

1246-3-1

Piegi,

opaleniznę, plamy, pryszczę,
wagry usuwa radykalnie i udelika-
tnia cerę

KREM

Cena za słoik 50 kop. i 75 kop.

Żądać tylko w składach aptecz.

Nawrot Nr. 54 i Konst-

antynowska 75.

956-3

„Oziris i Gumgalin”

najlepsze wszechświatowe pa-
sty do obuwia; żądać wszę-
dzie. Reprezentant M. Bła-

szczyński, Widzewska

Nr. 82.

Materiały na

bluzki i suknie

hurtowo i na arszyny po cenach

fabrycznych a także

resztki, fartuchy alpagowe

i inne poleca LINDEMANN Wól-

czańska 131, wejście z Nr. 129 II p.

m. 19. Handlującym rabat.

1217-26-3

„PERFEKT”

uznany przez najpoważniejszych che-
mików jako nieszkodliwy i najlepszy

środek do prania bielizny. Żądać

wszędzie. Paczka 16 kop. Za-

stępny we wszystkich miastach po-

szukiwani. skład: Karola 26

52-2 Łódź, W. KNAPSKI.

Tajemnicza siła sugestji!!! Zmuscie otaczających do pod-
dania się waszej woli. Samo-
uczek hypnotyzmu podług Flauera i Tarchanowa. Cena 2 rb. 50 kop.

Hypnotyzm i suggestja (Leczenie chorób). Dzie-
ło prof.

Grosse. Tłumacz. D-ra S. Jerszowa. Cena 2 rub. 50 Kop.

Powyższa książka prof. Grosse, znakomitego francuskiego neuropatologa, zawie-
ra ściśle naukowy wykład nowoczesnych poglądów na hypnolizym, praktyczną ocenę
faktów i zjawisk w tej dziedzinie a także szereg osobistych spostrzeżeń i wniosków.

Okultyzm. Podręcznik do rozwoju okultystycznych sił człowieka.

Cena 1 rb.

Języków francuskiego, niemieckiego, angielskiego i fa-

liny, każdy bezwarunkowo ma możność gruntownego naucze-

nia się (czytania, pisanie i biegłej konwersacji) bez pomocy nauczyciela w ciągu 2—3

miesięcy, a nawet prędzej (zależy to od pilności i zdolności), stosując naszą metodę

nauki i używając naszych samouczków. Naukę gwarantujemy! W przeciwnym

razie zwracamy pieniądze po upływie trzech miesięcy. Tysiące osób, należących do

najrozmaitszych sfer towarzyskich nadesłały nam Wyrazy uznania i podziękowania.

Cena z przesyłką pocztową: jednego Samouczka rb. 1 kop. 27; dwóch Samouczków

rb. 2 k. 23; trzech Samouczków rb. 3 k. 16; czterech Samouczków rb. 4 kop. 4.

Słownik wszystkich cudzoziemskich słów,

które przedostały się do języka rosyjskiego. Wielki tom dużego formatu. Paręset ty-

sięcy słów. C. 3 rb. 50 k. Podług gazet „Nowoje Wremia” i „Swiat” Książka ta jest

cennym wydawnictwem w językoznawstwie i powinna znajdować się na stole u każ-

dego inteligentnego człowieka; stosunkowo do objętości tego pięknego wydawnictwa,

cenę jej można zaliczyć do wyjątkowo niskich.

Poradnik-apteczka. Przyjaciół domu. nych chorób

bez pomocy lekarza. Hygiena. Alfabetyczny spis ważniejszych ogólnie znanych le-

karstw, środków lekarskich, sposoby użycia i przygotowania. Książka ta powinna się

znajdować w każdej rodzinie. Cena 1 rb. 75 kop.

Hygiena piękności. i wskazówki, jak zachować piękność i zdro-

wie. 1 rb. 50 kop.

Co to jest piękność? Toaleta kobiety światowej. Wanny. Masaż. Kąpiele. Hy-

droterapia i przyrządy do niej. Obmywanie twarzy. Liszaje. Środki kosmetyczne,

perfumy i t. p. Bielizna. Obuwie i odzież wogóle. Kilka uwag specjalnie dla dam.

Książka kucharska. Przewodnik dla gospodyń. Podręcznik jak

zmniejszyć wydatki w gospodarstwie do-

domowym. Przeszło 3000 przepisów przeróżnych potraw mięsnych i jarskich. Tom du-

żego formatu. Cena 3 ruble.

Droga do szczęścia. Jak należy żyć. Dzieło D-ra fi-

lozofii F. Khe-

nera. Cena 1 rb. 75 pko. Popularny ten profesor usiłuje nam dowiedzieć, jak pogodzić

się z życiem, kiedy i w jaki sposób korzystać możemy z uciech i rozkoszy życiowych,

których dostarcza nam przyroda, sztuka, literatura, przyjaźń, ognisko domowe, religja,

praca i odpoczynek, malując jednocześnie jasną przyszłość człowiekowi. Całe to dzieło

technie pogodą i podnosi na duchu. Trzeźwe poglądy autora wypowiedziane są w for-

mie dostępnej. Każdy, kto tę książkę przeczyta, osiągnie wielkie korzyści.

Elektryczne wszędzie i na usługi wszystkich. Podstawowe po-

czności, elementach i t. p. Przygotowywanie akumulatorów, elementów, suchych

baterji. Jak zaprowadzić oświetlenie elektryczne przy pomocy elementów, urządzenie

telefonów, dzwonków elektrycznych. Drobiazgowo obliczanie, rysunki i t. p. Małe dy-

namo-maszyny, elektromotory. Galwanoplastyka. Złocenie, posrebrzanie. Urzą-

dzenie telefonu domowymi środkami. Cena 2 rb. 50 kop.

Dokładny rosyjski wzór próśb, listów, podań i t. p. Książka ta po-

winna znajdować się u każdego na stole.

Wzory i formy próśb, podań, ogłoszeń i odezwo do sądów okręgowych, sądów

pokoju i t. p. Testamenty, akty kupna i sprzedaży, zapisy na cele ogólne, umowy,

zastrzeżenia, kontrakty, warunki, pełnomocnictwa, świadectwa, weksle, listy, zobowią-

zania, pokwitowania, handlowe, korespondencje i cyrkularze. Zbiór wzorów wszel-

kiego rodzaju korespondencji zwyczajnej i handlowej, listów i t. p. Cena 2 rb. 50 kop.

Zamówienia wykonywują się po otrzymaniu należności, albo za zaliczeniem

pocztowem. 1175

Skład książek i wydawnictw I. I. Wańkowicza, St. Petersburg, Ital-

jańska ulica № 15/220

Zarząd

GAZOWNI MIEJSKICH W ŁÓDZI

podaje niniejszym do publicznej wiadomości, że

z dniem 1 kwietnia b. r.

pobierać będzie

a) za gaz do silników, bez względu na rodzaj o-
świetlenia. rb. 1.75 k. za 1000 st. sześć. angi.

b) za gaz do gotowania, ogrzewania, celów tech-
nicznych i t. p. przy oświetleniu gazowym (i osob-
nym gazomierzem) rb. 1.75 k. za 1000 st. sześć. ang.

c) za gaz do gotowania, ogrzewania, celów tech-
nicznych i t. p., przy innym rodzaju oświetlenia
(elektrycznym, naftowym, i t. p.)

do 50,000 st. sześć. w stos. rocznym rb. 2.— k.

od 50,000 st. sz. „ 100,000 „ „ „ „ 1.90 „

„ 100,000 st. sz. „ 200,000 „ „ „ „ 1.80 „

„ 200,000 st. sz. „ 300,000 „ „ „ „ 1.75 „

i więcej

(Początek roku liczy się od 1 kwietnia).

Znana w Łodzi PRALNIA BIELIZNY Znana w Łodzi

M. Cieślak, Piotrkowska № 88.

Zawiadamiam niniejszem Sz. Kliencie, że otworzyłem oddział
chemicznej pralni i przyjmuję wszelką garderobę męską i damską,
także firanki, portjery, dywany, wogóle wszystko w zakres chemiczny
wchodzące po cenach bardzo przystępnych.

Z szacunkiem

M. Cieślak

21-104-18

Piotrkowska 88, w podwórzu.

W kłeczni Jana Grodka, Widzewska № 106a

Zarys kosmologii.

(Zebrał i streszczył M. WIELKOPOLANIN.)

TWORZENIE SIĘ ŚWIATA I UKŁAD SYSTEMU
PLANETARNEGO WEDŁUG POJĘĆ STARO-
ŻYTNYCH, WIEKÓW ŚREDNICH I CZASÓW

„ „ „ NOWSZYCH. „ „ „

WYKŁAD POPULARNY. „ „ WYKŁAD POPULARNY.

Dla prenumeratorów „Gazety Łódzkiej”
po 15 kop. Do nabycia w Administracji, Przejazd 1.

ZAMIAST

10 r.

Przez krótki czas po niższej cenie

!!WYPRZEDAŻ!!

15 tomów pełnego zbioru utworów, prawie 5,000 stron dużego formatu

GUY DE MAUPASSANT'A

zamiast 10 rb. tylko 4 rb. 50 k. w wytwornej złoconej oprawie 7 rb. 50 kop.

Guy de Maupassant jest autorem uwielbianym nie tylko przez francuzów, lecz i przez świat cały.
Wystarczy zwrócić uwagę na opinie wypowiedziane o nim przez J. S. Turgienjewa i L. Tolstoja,
aby zdobyć pojęcie o tem wysokim stanowisku, jakie Guy de Maupassant zajął w historii wszechświato-
wej literatury. Pomnik Guy de Maupassant'a w Paryżu jest najlepszym dowodem sympatji, jaką go darzy
narod francuski. Utwory jego w różnych odstępach czasu rozszły się w zgórą 300 wydaniach, każde w
kilkuset tysiącach egzemplarzy i tłumaczone są na wszystkie języki kulturalnego świata.

Dziela te przedstawiają olbrzymią wartość w czasach obecnych, w których tak wiele umysłów, zajętych
roztrząsaniem kwestji stosunku fizycznego mężczyzny do kobiety. W powieściach Maupassant'a czytelnik
znajdzie rozstrzygnięcie tych zagadnień, przeprowadzone w sposób, zgodny z rzeczywistością. Książki
wysyłane są za zaliczeniem pocztowem: przesyłka na rachunek kupującego podług taryfy pocztowej, opa-
kowanie bezpłatne. Zadek w 2 rb. 50 kop. wysłać należy (można markami pocztowemi lub stem-
płowem) do

Jedynego składu na całą Rosję: Petersburg
Peterb. Storożna, Bolszoj prospekt 56-1.

J. K. Peters.